Dziś w numerze dodatek: HIGJENA i MEDYCYNA

Dzień Pomorski

Środa, 13 lutego 1935 – Nr. 37 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

O sprawiedliwe rozłożenie podatków

O sprawach podatkowych wiele ostatnio mówiono i pisano. Kryzys przeszło pięcioletni nadał zagadnieniom podatkowym wybitne piętno aktualności. Państwo musi na opędzenie niezbędnych wydatków rozporządzać regularnemi wpływami, płatnik podatków zubożał i nie może często wywiązać się ze swych zobowiązań. Więc wyłoniły się kwestje nietylko obciążeń, które pewne warstwy społeczeństwa, jak np. rolnicy, uważają za nadmierne — ale również i kwestje takiej reformy samego wymiaru podatków, aby nie utrudniał płatnikowi płacenia ich. Dalej kwestje bardziej słusznego rozplanowania podatków, t. j. obciążenia niemi w większym stopniu tych, których mniej dotknął kryzys, a w mniejszym stopniu tych, którzy bardziej na kryzysie ucierpieli. Wreszcie kwestje „fiskalne", a więc bardziej humanitarnego traktowania procedury ściągania podatków od ludzi, których pomawiać nie można o opieszałość czy złą wolę.

Że w tych kierunkach reforma jest nieodzowna, dowiadujemy się ze strony jaknajbardziej miarodajnej. Zarówno minister skarbu prof. Zawadzki stoi na tem stanowisku, jak i przedstawiciel większości społeczeństwa, generalny referent budżetu w Sejmie, poseł Miedziński.

Widzimy też już pierwsze praktyczne poczynania w tym duchu.

Oto np. ostatnio uchwaliła Rada ministrów wnieść do Sejmu projekt ustawy, który bardzo wydatnie (bo zaledwo do 0,4 proc.) obniży odsetki, jakie płaci obywatel od zaległości w podatkach państwowych i samorządowych. Jest to wielka ulga dla bardzo szerokich rzesz, które popadły w zaległości często bez winy, często pod naporem złej konjunktury — a w miarę, jak rosły zaległości, wzmagały się też i sumy, narastające z odsetek za zwłokę. Obecnie te sankcje niejako karne przestaną ciążyć na płatniku podatków.

Większe jeszcze znaczenie ma inny projekt ustawy, uchwalony przez Radę ministrów. Zmierza on do wytrzebienia lasu przepisów z różnych przestarzałych postanowień i do usunięcia niesprawiedliwości w rozłożeniu obciążeń podatkowych.

Mamy na myśli projekt ustawy o podatku gruntowym. Jest to zasadnicza reforma tego podatku.

Na podstawie tej ustawy zostanie przeprowadzona nowa klasyfikacja gruntów. Grunty każdego rolnika zostaną w ciągu 2-ch lat zbadane przez specjalną komisję klasyfikacyjną i zaliczone do nowych klas gruntów. I dopiero w zależności od zaliczenia do niższej czy wyższej klasy, ustalona będzie właściwa stawka podatkowa.

W ten sposób usunie się niesprawiedliwość, istniejącą dziś przy poborze podatku gruntowego. Dziś bowiem zdarza się, że grunty kiepskie, mało wydajne, przynoszące marny dochód, są nadmiernie obciążone zbyt wysoką stawką podatkową. I naodwrót: grunty doskonałe, żyzne, przynoszące wielkie dochody, są zaliczone do „miernych" i obciążone niskiemi podatkami.

Ustawa, którą już w najbliższym czasie uchwali Sejm, usunie tę niesprawiedliwość. Zostanie przeprowadzona nowa klasyfikacja gruntów — a jej wyniki będą miarodajne dla wymierzenia właściwych podatków.

Ważna jest przytem zasada, którą przyjął rząd: globalna kwota, którą daje Skarbowi Państwa podatek gruntowy, nie może ulec zwiększeniu przez tę reformę t. j. nowe kwalifikowanie gruntów. Rolnicy nie zapłacą więcej w ogólnej sumie. Tylko w ramach tej reformy kwota, którą płacą do Skarbu Państwa, będzie rozłożona sprawiedliwiej, bez krzywdzenia kogokolwiek.

Niewątpliwie wieś przyjmie tę reformę z całą życzliwością.

Dobrze się stało, że rząd zajął się regulacją tych spraw. Zaczął od podatku gruntowego, gdyż rolnictwo przedewszystkiem musi być ochronione. Ale trzeba się dobrać również i do innych podstaw wymiaru podatków, by rewizja odbywała się zarówno pod kątem zmniejszenia obciążeń społeczeństwa jak i sprawiedliwego ich rozdziału

Nota Rzymu wysłana do Addis Abeba

Brak finansów nie pozwala Włochom na wszczęcie zbrojnej awantury?

Rzym, 12. 2. (PAT). Charge d'affaires Abisynji w Rzymie odbył wczoraj konferencję w Palazzo Chigi. Po powrocie kazał zamknąć poselstwo i nie przyjmował nikogo. Według krążących pogłosek, wyjaśnienia, jakie otrzymał nie uspokoiły go, zwłaszcza, że w godzinach popołudniowych ogłoszono komunikat o mobilizacji dwóch dywizji włoskich. Podobno wysłał on wczoraj do Cesarza obszerny raport o sytuacji.

Berlin, 12. 2. (PAT). Z Rzymu donoszą, że dziś o godz. 16 odbyło się w Pallaze Venezia zebranie naczelnej rady obrony kraju, w którem wziął udział następca tronu, będący od niedawna członkiem rady. Na czwartek zwołano wielką radę partji faszystowskiej. W kołach rzymskich zwracają uwagę, że poseł abisyński, który dziś po południu konferował przez kilka godzin w pałacu Chigi nie był przyjęty przez Mussoliniego ani Suvicha. Główny ciężar rokowań tkwi w rozmowach, prowadzonych przez posła włoskiego w Addis Abeba. Według doniesień korespondentów niemieckich, rząd włoski wręczył rządowi Abisynji notę, zawierającą żądanie definitywnego wykreślenia granic na terytorjach spornych oraz gwarancję rządu abisyńskiego co do kontroli nad szczepami koczowniczemi. Poza tem Włochy domagać się mają satysfakcji oraz odszkodowania w wysokości 30 miljonów lirów. Żądanie włoskie ma być utrzymane w tonie stanowczym, nie ma jednak charakteru iltimatum.

Paryż, 12. 2. (PAT). Rzymski korespondent „Matin'a" donosi, że zdaniem rzeczoznawców wojskowych jest mało prawdopodobne, aby rzeczywista wyprawa wojenna mogła być podjęta w ciągu tego roku. Przeszkody finansowe zdają się być obecnie jeszcze silniejsze niż trudności militarne. Rzym jest, jak się zdaje, zdecydowany działać ostrożnie i cierpliwie, wyłączając wszelkiego rodzaju awantury i przedwczesne decyzje.

Sympatje Japonji

Berlin, 12. 2. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Tokio, że włoskie zarządzenia mobilizacyjne wzbudziły wielkie zainteresowanie w prasie japońskiej. Japońskie koła polityczne nie ukrywają bynajmniej swej sympatji dla Abisynji, gdyż polityka włoska w ostatnich czasach nie znajdowała w Japonji aprobaty.

W 13-tą rocznicę koronacji Piusa XI

odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana w Warszawie

Warszawa, 12. 2. (PAT.) Z okazji 13 rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI J. E. ks. kardynał Kakowski, w otoczeniu licznego duchowieństwa, w obecności J. E. nuncjusza apostolskiego mgr. Fr. Marmaggi'ego, odprawił uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, zakończone odśpiewaniem hymnu dziękczynnego Te Deum laudamus.

W stallach zajmowali miejsca: Ich Ekscelencje ks. arcybiskup Gall i ks. biskup polowy Gawlina oraz członkowie kapituły metropolitalnej in corpore

Pana Prezydenta R. P. reprezentował dyrektor kancelarji cywilnej dr. Stanisław Świeżawski, p. prezesa rady ministrów reprezentował minister W. R. i O. P. W. Jędrzejewicz, ministra spr. zagr. reprezentował wiceminister Jan Szembek, marszałka Senatu — wicemarszałek Bogucki. Poza tem obecni byli liczni dygnitarze państwowi oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

„Krytyka, intryga i matactwo podały sobie ręce"

Premjer Flandin o przeroście parlamentaryzmu francuskiego

Paryż, 12. 2. (PAT.) Atmosfera wewnętrzna jest w dalszym ciągu naprężona. Wczorajsze wystąpienie premjera Flandina wobec delegacji parlamentarzystów interwenjujących w sprawach związanych z utworzeniem funduszu bezrobocia wywołała sensację w kuluarach izby. Według zapewnień deput. Fiancetta, premjer miał oświadczyć:

„Nie zależy mi na utrzymaniu władzy, ale jeżeli chcą mnie obalić, niech mają odwagę działać jawnie. Im dalej posuwam się naprzód w swojej pracy, tembardziej utrwalam się w przekonaniu, że **sprawowanie rządów w naszym kraju jest niepodobieństwem. Każde działanie bez ukrytych myśli politycznych, każde oddanie się z zapałem i dobrą wolą pracy pożytecznej dla dobra ogółu natrafia na nieporównane przeszkody. Krytyka, intryga i matactwa podały sobie ręce."**

Oświadczenie to było przedmiotem licznych komentarzy w izbie.

Niektóre dzienniki komentują oświadczenie premjera jako poważne ostrzeżenie pod adresem pewnych grup parlamentarnych. Otoczenie premjera nie ukrywa jednocześnie, że Flandin gotowy jest pokonać wszystkie przeszkody choćby się miał uciec do radykalnych środków.

Napad na stację w Gierałtowicach

dziełem rozwiązanej partji narodowo-socjalistycznej

Katowice, 12. 2. (PAT). Dochodzenie policyjne, prowadzone w sprawie napadu, dokonanego dnia 31 stycznia na kasę stacyjną w Gierałtowicach, doprowadziło do przytrzymania kilkunastu osób. Do ośmiu pośród aresztowanych sędzia śledczy w Rybniku zastosował areszt śledczy. Przyznali się oni do organizowania napadu i pośredniego w nim udziału.

Całe dochodzenie doprowadziło do odnalezienia broni, użytej przy napadzie i m. in. odnaleziono również rewolwer, z którego został zastrzelony w czasie napadu przetokowy Pawlak.

Dochodzenie wykazało, że napadł był przygotowany przez członków rozwiązanej w ub. roku narodowo-socjalistycznej partji robotniczej z pod znaku Błyskawica, na której czele stał Grałła Józef, urzędnik prywatny. Celem napadu miało być zdobycie funduszów na akcję organizacyjną tej partji.

Dochodzenia celem ujęcia pozostałych współwinnych napadu są w toku. Bliższe szczegóły oraz nazwiska osób, wmieszanych w napad ze względu na dobro śledztwa są trzymane narazie w tajemnicy.

Zjazd kuratorów szkolnych

(o) **Warszawa**, 12. 2. (T. wł.) W pierwszych dniach marca odbędzie się w Warszawie zjazd kuratorów okręgów szkolnych, poświęcony sprawie organizacji przyszłego roku szkolnego i aktualnym zagadnieniom szkolnictwa.

M. in. mają być rozważane skargi organizacyj nauczycielskich na zbytnie przeciążanie nauczycieli pracą pozaszkolną.

Stan bezrobocia

Warszawa, 12. 2. (PAT.) Stan bezrobocia na terenie całego kraju według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia wynosił dn. 9 bm. 504.961 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 3.661 osób.

Bezrobocie na Śląsku

Katowice, 12. 2. (PAT). Według danych statystycznych zarządu obwodowego funduszu bezrobocia na terenie województwa śląskiego w okresie od 14 do 26 bm. korzystało z zasiłków ustawowych 10.482 bezrobotnych.

Sejm przyjął budżet w drugiem czytaniu

Trzecie czytanie odbędzie się 14 bm.

Warszawa, 12. 2. (PAT). Sejm przystąpił na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu do obrad nad ostatniemi częściami preliminarza budżetowego na rok 1935-36.

Poseł **Sanojca** referował na wstępie preliminarz budżetowy Państwowego Funduszu Budowlanego, Funduszu Rozbudowy Miast i specjalnego rachunku terenowego rozbudowy miast. Mówca podkreślił m. in., że dzięki skutecznej interwencji rządu **nędza mieszkaniowa obecnie niemal już zupełnie ustała,** co jest wielką zasługą i dorobkiem zarówno rządów pomajowych, jak i obecnego kierownictwa tych funduszów i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Następnie poseł **Hutten - Czapski** referował budżet **monopoli państwowych,** zaznaczając, że wpływy z monopoli na rok 1935-36 preliminowane w kwocie 630 milj. zł., stanowią jedną trzecią zwyczajnych dochodów państwowych. Referent omówił zkolei działalność poszczególnych monopoli, zwracając m. in. uwagę, że jeżeli chodzi o **monopol tytoniowy** to przewidziane jest w preliminarzu **powiększenie plantacyj tytoniowych o 1000 ha** co jest rzeczą bardzo ważną zarówno dla naszego rolnictwa jak i wyeliminowania nadmiaru przywozu surowca tytuniowego. Omawiając działalność **monopolu spirytusowego** referent wskazał, że spadek spożycia alkoholu na głowę jest bardzo znaczny. Wynosiło ono bowiem w roku 1934 0,8 litra, podczas gdy przed wojną sięgało 2,8 litra. Jest to **objaw pocieszający z punktu widzenia społecznego,** ale nie fiskalnego. Referent podkreśla natomiast wzrost produkcji nielegalnej spirytusu, wskazując, że wpływają na to m. in. **zbyt wysokie ceny spirytusu.** Co się tyczy Loterji Państwowej referent zaznacza, że **cena losów loteryjnych jest za wysoka.** Przy omawianiu monopolu zapałczanego sprawozdawca poruszył sprawę zapalniczek, wskazując, że przy produkcji rocznej 200 tys. sztuk ostemplowano ich w roku 1934 zaledwie 116. Domaga się więc jaknajszybszego uregulowania sprawy handlu zapalniczkami.

Zkolei poseł **Hołyński** referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Skarbu. Referent podniósł na wstępie, że obecny **system podatkowy** przedstawia się jako pewien labirynt, w którym trudno się zorjentować. System ten wymaga reformy, jednak w okresie, kiedy niema nadwyżki budżetowej, **reforma taka musi być przeprowadzona** z największemi oszczędnościami. Poseł Hołyński omawia dalej szczegółowo podatki bezpośrednie, pośrednie i monopole, a zwłaszcza cła i opłaty stemplowe, zaznaczając, że w najbliższych dniach wpłynie pod obrady Sejmu sprawa reformy podatku gruntowego a na jesieni przedłożony będzie projekt reformy podatku dochodowego.

Nad referatem tym rozwinęła się dyskusja, w której pierwszy głos zabrał poseł **Rymar** (Kl. Narod.), zaznaczając, że polityka Ministerstwa idzie po linji nakładania nowych podatków. Zdaniem mówcy możliwe są jeszcze dalsze oszczędności. Wreszcie poseł Rymar uważa, że rządowa polityka w dziedzinie cen zbankrutowała, a również zawiodły poczynania oddłużeniowe.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił poseł **Zaremba** (PPS), uważając, że wysiłki rządu w kierunku zniżki cen kartelowych nie dały rezultatu, a dzięki racjonalizacji produkcji i przyrostu naturalnego w dalszym ciągu istnieje bezrobocie.

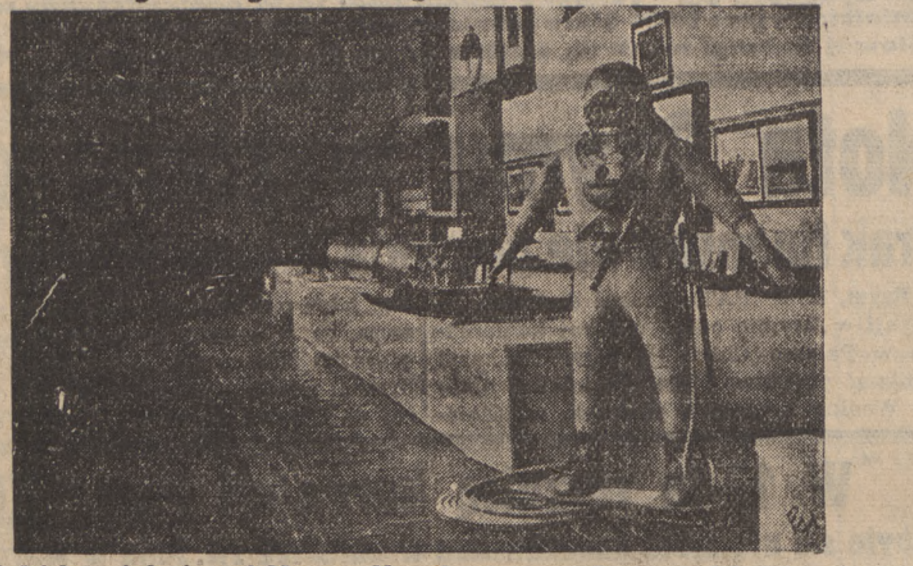
Poseł **Rozmarin** (Kl. Żyd.) nazywa obecny system podatkowy fatalnym i wypowiada się za jaknajszybszem rozwiązaniem problemu zaległości podatkowych.

Zabrał jeszcze głos celem udzielenia odpowiedzi i wyjaśnień posłom opozycyjnym referent poseł **Hołyński.**

Na tem wyczerpano dyskusję generalną nad budżetem i ustawą skarbową. **Zarówno budżet jak i ustawę skarbową przyjęto en bloc w drugiem czytaniu.**

Następne posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się dnia 14 lutego we czwartek o godz. 10 rano. Na porządku dziennym znajduje się trzecie czytanie projektu ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1935-36.

Dydaktyczna wystawa morska



W ub. niedzielę w jednej z sal Muzeum Narodowego została uroczyście otwarta dydaktyczna wystawa morska, urządzona staraniem Sekcji Nauczycielskiej Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Na zdjęciu — ogólny widok wystawy.

Olbrzymia większość w izbie gmin

za rządowym projektem reformy konstytucji Indyj

Londyn, 12. 2. (PAT). Zakończone wczoraj o północy drugie czytanie rządowego projektu reformy konstytucji Indyj, uwieńczone było wielkiem zwycięstwem rządu. Za projektem rządowym głosowało 404, przeciw 133. Większość składała się z około 50 liberałów i 350 konserwatystów. Opozycję stanowili: 50 labourzystów i około 80 skrajnych konserwatystów z Churchillem na czele.

Krwawa rocznica powstania we Wiedniu

Przywódca demonstrantów zabity

Wiedeń, 12. 2. (tel. wł.). Dzisiejsza rocznica rozpoczęcia powstania socjal-demokratycznego w Austrji miała burzliwy przebieg. W 16-tej dzielnicy miasta grupa, złożona z około 150 komunistów urządziła dziś wieczorem demonstrację. W chwili, gdy policja wystąpiła przeciwko demonstrantom doszło do ostrego starcia, podczas którego padły strzały najpierw ze strony komunistów a później również i ze strony policji.

Przywódca demonstrantów został zabity. Jeden policjant odniósł ciężkie rany, inny lżejsze. Rząd austrjacki powziął szereg zarządzeń bezpieczeństwa. W rozgłośni wiedeńskiego radja odbyła się dziś uroczystość żałobna na cześć poległych. Żandarmerja, wojsko i policja były przeważnie skonsygnowane w koszarach.

Prokurator żąda kary śmierci dla Hauptmanna

Flemington, 12. 2. (PAT). Proces Hauptmanna dobiega końca. Prokurator wygłosił swoją mowę oskarżycielską, w której domaga się kary śmierci dla Hauptmanna, zarzucając mu popełnienie morderstwa z premedytacją.

Język chiński w sali rozpraw sądowych

Kłopot władz polskich z dwoma skłóconymi synami Państwa Środka

Niezwykłe zgoła perypetje przechodził Chińczyk Kou-Tsing-Jo, oskarżony o dokonanie zamachu rewolwerowego na swego rodaka Hun-Ja-Hunig w lesie pod Jasłem.

Obaj Chińczycy, żyjący w wielkiej przyjaźni, trudnili się handlem okrężnym, wędrując po całej Polsce. Przed niejakim jednak czasem stosunki między wspólnikami zaczęły się psuć: poszło im mianowicie o 600 zł, które Kou-Tsing-Jo był winien Hun-Ja-Hunigowi. Wierzyciel coraz bardziej naciskał dłużnika, który wreszcie obiecał zwrócić pieniądze. Stało się jednak inaczej. Obaj Chińczycy znajdowali się wówczas w Jaśle. Kou-Tsing-Jo wyprowadził pod jakimś pozorem przyjaciela do lasu i tam strzelił do niego z rewolweru, na szczęście nie czyniąc mu krzywdy, kula bowiem zadrasnęła Huniga lekko w szyję. Ofiara zamachu powróciła czem prędzej do Jasła i „na migi" złożyła zameldowanie. Policja zatrzymała p. Kou, który jednakże nie przyznał się do oddania strzału, utrzymując, iż obaj zostali w lesie napadnięci przez nieznanych bandytów.

I tu właśnie rozpoczyna się prawdziwa „Odysseja" tej sprawy. Nie mogła ona być rozpatrywana w Jaśle, ponieważ niema w tem miejscu nikogo, ktoby znał język chiński. Przekazano zatem sprawę do Krakowa, gdzie trzy osoby znają język chiński, a mianowicie: docent uniwersytetu, woźny K. K. O. i pewien urzędnik. Okazało się jednak, że docent włada tylko narzeczem nankińskiem, woźny (nawiasem mówiąc Chińczy) — pekińskiem, a tymczasem oskarżony — szanghajskiem. Próbowano pisemne zeznania oskarżonego przesłać do Warszawy do przetłumaczenia, ale mimo to na rozprawie w sądzie krakowskim okazało się to niewystarczające.

Wreszcie zdecydowano całą sprawę przekazać Sądowi Okręgowemu w Warszawie. W tych dniach znalazła się ona na wokandzie. W charakterze biegłych powołano dwu urzędników poselstwa chińskiego pp. Ju-Hono-Jo i Al-Jun-Tschenga. Do rozprawy jednak nie doszło, ponieważ nie stawił się na nią ani oskarżony, ani poszkodowany. Kou-Tsing-Jo został ostatnio zwolniony z więzienia, w którem przez dłuższy czas przebywał i obecnie jego bliższy adres jest nieznany, wobec czego nie doręczono mu wezwania na rozprawę.

W ping-pongu zajmiemy trzecie miejsce

Londyn, 12. 2. (PAT). Na międzynarodowych zawodach tenisa stołowego drużyna polska rozegrała dziś ostatni mecz w rozgrywkach narodów, bijąc drużynę angielską 5:4. Drużyna polska uległa w swojej grupie jedynie Czechosłowacji, pobiwszy natomiast Anglję, Indje, Holandję, Północną Irlandję, Walję i Szwajcarję. Mistrzostwa świata rozegrane zostaną między Węgrami i Czechosłowacją. Uchodzi za rzecz niewątpliwą, że Węgry pobiją Czechosłowację i utrzymają mistrzostwo świata. Wicemistrzem byłaby wówczas Czechosłowacja, zaś Polska zajęłaby trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Turniej hokejowy w Krynicy

Krynica, 12. 2. (PAT). We wtorek rozpoczął się w Krynicy międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem Berliner Eislau Verein, czeskiej drużyny atletycznego klubu Poprad, polskiej drużyny kombinowanej oraz Krynickiego Tow. Hokej. Niestety Polski Związek Hokeja Lodow. zawiódł oczekiwania organizatorów święta Zimy, gdyż nie postarał się o przysłanie do Krynicy odpowiedniej reprezentacji polskiej względnie odpowiednio silnego składu kombinowanego. W rezultacie więc dziś zabrakło w drużynie kombinowanej graczy i skład ten musiano uzupełnić zawodnikami krynickiemi, osłabiając tem samem zespół Krynickiego Tow. Hokej. Turniej rozpoczął się meczem KTH. - BAB. Poprad, w którem padł wynik remisowy 2:2 (1:1, 1:1, 0:0). W drugim meczu zmierzyła się nasza drużyna kombinowana z Berliner Eislau Klubem, wygrywając 3:1 (0:0, 0:1, 3:0). Drużyna polska wystąpiła w składzie Schneider, Kasprzak, Meternich, Stupnicki, Głowacki, Król i Nowikow.

Zdobywcą wszystkich trzech bramek był Głowacki doskanale dysponowany.

Walka z zadymianiem miast

(o) **Warszawa,** 12. 2. (Tel. wł.) W Ministerstwie spraw wewnętrznych opracowuje się obecnie projekt zarządzenia, zmierzającego do podjęcia walki z zadymianiem miast. Przewiduje się m. in. przymus instalacji centralnego ogrzewania w budynkach nowych, w nadbudówkach i przebudowach.

Zakłady przemysłowe zobowiązane będą do zaprowadzenia specjalnych urządzeń dla palenisk, pieców i kominów.

Bójki wśród marjawitów

Łódź, 12. 2. (PAT). Przy zbiegu ul. Franciszkańskiej i Brzezińskiej doszło dziś do bójki pomiędzy dwoma odłamami Marjawitów. W czasie bójki dwie osoby zostały poturbowane. Bójka powstała na tle rozłamu, jaki ma ostatnio miejsce wśród Marjawitów. Podobne zajście miało również ostatnio miejsce w Zgierzu i Dobrej, gdzie doszło do gwałtownych kłótni i bójek.

Koniec żydowskiej odysei

Zaleszczyki, 12. 2. (PAT). Od dnia 20 listopada roku ub. przebywali w Zaleszczykach emigranci palestyńscy z okrętu „Velos", który nie wpuszczony do żadnych portów błąkał się przez wiele tygodni na morzu i powrócić musiał do jednego z portów rumuńskich, skąd tułacze udali się do Zaleszczyk. Emigranci wyjeżdżali następnie do Palestyny za legalnemi certyfikatami. **Dziś wyjechała ostatnia grupa do Palestyny i w ten sposób ten obóz emigrantów w Zaleszczykach został zlikwidowany.**

Rozruchy na Kubie

Havana, 12. 2. (PAT). W mieście Camaguey rzucono wczoraj 10 bomb, które uszkodziły kilka budynków i przerwały przewody elektryczne, co pogrążyło połowę miasta w ciemności. Oddziały wojskowe pełnią służbę policyjną. Jak się zdaje, ofiarami **wybuchu bomb padło wielu zabitych i rannych.**

W Havanie liczna grupa studentów wywróciła tramwaj. Policja rozprószyła gromadzące się w tem miejscu tłumy. W czasie strzelaniny jeden student **został zabity,** a kilku odniosło **rany.**

W kilku wierszach

Przywódca organizacji Croix de Feu **pułk.** de la Rocque udał się 12 bm. samolotem z Paryża do Londynu. Cel jego podróży nie jest znany.

2.000 żołnierzy z mandżurskiego garnizonu w Czin-Hsien zbuntowało się z powodu złego traktowania ich przez japońskich oficerów. Zbuntowani żołnierze zdemolowali koszary i schronili się w pobliskie góry. Samoloty japońskie i silne oddziały mandżurskie wysłano w pościg, lecz dotychczas nie zdołano odnaleźć ich kryjówki.

W ramach organizacji „młodzieży patrjotycznej" we Wiedniu wykryto tajną organizację narodowo-socjalistyczną, do której należało około 800 chłopców poniżej 18 lat. Przywódca tej organizacji Fiegl zbiegł podobno zagranicę.

Wielkie śnieżyce odcięły komunikację w 200 blisko gminach prowincji Santander w Hiszpanji północnej. Pięć pługów śnieżnych uległo wykolejeniu przy usiłowaniu oczyszczenia toru kolejowego.

Na Ukrainie szaleje śnieżyca. Zmobilizowano 15.000 chłopów celem usunięcia zasp na kolejach. Natomiast z Arktyki sowieckiej sygnalizują 5 stopni ciepła.

W okolicy Malagi samochód ciężarowy, wiozący około 20 osób dorosłych i dzieci wywrócił się, wskutek czego dwie osoby zostały zabite, a 12 odniosło rany. Podobny wypadek miał miejsce w pobliżu Kordob, gdzie jedna osoba została zabita, a 8 odniosło rany.

W okolicach Dryssy na przestrzeni od Dworczan do Masłowa władze sowieckie budują nad granicą wysoką palisadę, która utrudnić ma przemytnictwo i nielegalne przekraczanie granicy.

Rząd litewski mianował konsulem generalnym w Palestynie **DZIAŁACZA ŻYDOWSKIEGO DR. ACHMILEWICZA.** Dr. Achmilewicz wyjedzie do Palestyny przez Polskę i zatrzyma się w Wilnie.

B. mistrz szachowy świata Capablanca rozegrał w Moskwie seans gry jednoczesnej na 30 szachownicach. Przeciwnikami Capablanki byli szachiści z pośród słuchaczy wyższych uczelni moskiewskich i czerwonej armji. Capablanca osiągnął **NIEBYWALE ZŁY WYNIK,** najgorszy w swem życiu, jaki miał w tego rodzaju grze. Mianowicie wygrał on zaledwie 7 partji, 14 przegrał i 9 zakończył na remis. Wynik ten jest wprost niezrozumiały i może być wytłómaczony jedynie naprawdę wysokim poziomem gry przeciętnych szachistów-amatorów **sowieckich.**

Zrzeszenie kobiet pracujących zawodowo

Jest bardzo znamiennym objawem, że bezpośrednio po ujawnieniu się następstw światowej katastrofy w postaci załamania się konjunktury gospodarczej do współpracy w wysiłkach obronnych narodów przed następstwami depresji występuje — kobieta.

Zdobyła ona już podczas wojny, a zwłaszcza w okresie bezpośrednio po wojnie szereg praw w dziedzinie polityki (czynne prawo wyborcze w wielu państwach) i na polu pracy zawodowej.

To też z chwilą, gdy konjunktura światowa poczyna się na gorsze, widmo bezrobocia rozprzestrzenia się coraz bardziej, walka o byt i pracę przyjmować coraz ostrzejszy charakter — kobiety wykazują dużą energję i inicjatywę.

W jesieni 1929 r. rozpoczyna się w Nowym Jorku gwałtowna zamiana okresu „prosperity" w to, co popularnie zwiemy „kryzysem".

I już w kilka miesięcy potem, bo w r. 1930, powstaje w Stanach Zjednoczonych wielka organizacja kobiet, pracujących zawodowo pod nazwą „International Federation Of Business And Professional Women". Stowarzyszenie to narazie ma charakter klubowy. Z biegiem czasu jednak charakter ten zmienił się zasadniczo ze względów życiowych. Niebawem inicjatywa ta wybiega poza Amerykę i obejmuje również i Europę. Za tą inicjatywą poszły wkrótce i kobiety polskie, stwarzając Zrzeszenie Kobiet Pracujących Zawodowo. Inicjatorką była znana na polu społecznem działaczka p. Anna Szelągowska; z jej też inicjatywy przybyła do Polski Generalna Sekretarka Międzynarodowej Federacji na Europę pani Dorota Heneker, aby zawiązać pierwszy Komitet Organizacyjny.

Po opracowaniu i zalegalizowaniu placówki pod nazwą „Polskie Zjednoczenie Kobiet Pracujących Zawodowo" przystąpiono do praktycznej akcji, zakładając pierwsze swe ognisko w stolicy Polski, w Warszawie.

Mamy już dziś w Polsce wielki zasięg działania kobiet na szeregu stanowisk społecznych. Widzimy coraz liczniejsze ich zastępy — czy to w handlu, przemyśle i biurowości, czy też na polu pracy intelektualnej w dziedzinie artystycznej, literackiej i dziennikarskiej.

Do czegoż więc zmierza Federacja Kobiet Pracujących? Cóż wnosi do idei zrzeszenia polskich kobiet, zawodowo pracujących?

Ma ona za zadanie niesienie pomocy w udoskonalaniu i kształceniu zawodowem kobiet, w wytwarzaniu ośrodków kulturalnych i towarzyskich, jak kluby, domy wypoczynkowe itp., współdziałanie w urządzaniu wystaw, wycieczek, zjazdów na terenach międzynarodowych. Członkinie należące do Federacji w razie wyjazdu zagranicę mają zapewnioną opiekę i gościnę tamtejszych kobiet, mogą wymieniać swe prace — co daje możność rozszerzania rynków zbytu pracy kobiet w różnych krajach.

Statut jako główne cele określa:

„Wytworzyć serdeczne i pożyteczne stosunki między kobietami pracującemi zawodowo w różnych krajach;

wspólnie pracować nad obroną interesów kobiet i starać się o rozszerzania rynku zbytu dla ich pracy;

podnosić poziom społeczny i zawodowy kobiet dla dobra ruchu kobiecego na terenie narodowym i międzynarodowym".

My, kobiety, musimy same dbać o to, aby mieć poszanowanie dla naszej pracy i naszych wartości, tembardziej, że mamy przecież tak rozległe pole do działania, tyle okazyj, w których możemy wykazać się temi wartościami. Ileż pracy, w której mogłaby i powinna wziąć udział kobieta polska — leży odłogiem.

Łączność międzynarodowa, jaką zapewnia nam Federacja, pole to więcej jeszcze rozszerza. W pracy nad umocnieniem tej łączności, która jest jednocześnie pracą nad podniesieniem kultury ogólnoludzkiej — nie może być brak kobiety polskiej.

Marja Albrechtowa.

Swięto morza w Gdyni



W ub. niedzielę w dniu 15-lecia odzyskania morza odbyło się w Gdyni wręczenie daru miasta Littorji dla Gdyni — pięknego onyksu z góry Circeo. Na zdjęciu — moment wręczania daru na ręce pana komisarza Rządu Sokoła.

Wojewodowie będą decydować o ekstradycji

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło ostatnio wojewodom i komisarzowi rządu na m. st. Warszawę wyjaśnień i wskazówek w związku z przekazaniem im uprawnień do wydawania zarządzeń potrzebnych do wykonania ekstradycji.

Uprawnienia te przysługiwały dotychczas wyłącznie Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Od dnia 1 bm. Wojewodowie są uprawnieni do wydawania zarządzeń, związanych z przewiezieniem ekstradenta przez terytorjum Rzeczypospolitej, wydania na granicy przestępcy ściganego przez sądy obcego państwa, lub przejęcia przestępcy, ściganego przez sądy polskie.

STANISŁAW ZIELIŃSKI

Obrazki z powstania 1863 r. 13)

— Nie żałuję — były jego ostatnie słowa — nie żałuję życia, bom przynajmniej kilku własną ręką Moskali ubił, a byłem świadkiem z własnego domu takiej bohaterskiej walki. Umieram z tem przekonaniem, że kraj ten nie upadnie, że Bóg dobrotliwy wspomoże usiłowania rodaków i doda im siły do wypędzenia nikczemnego najeźdźcy z naszej Ojczyzny. W nocy zmarł.

Gdy noc zapadła, garstka walecznych opuściła zgliszcza już glanowskiego dworu i wśród nieprzebytych prawie gąszczów o świcie dotarła w miejsce bezpieczne...

Jedenastu, a nawet dziesięciu tylko zdrowych powstańców przez cztery godziny w gorejącym się domu stawiło opór całej rocie Moskali przez pewien czas dwom aż kompanjom moskiewskim. Jedenastu obronną ręką walecznie wyszło z opresji trzydzieści razy liczniejszego nieprzyjaciela. A minut pięć najwyżej starczyłoby dziczy moskiewskiej, by na bagnetach roznieść garstkę bohaterów. Sześćdziesiąt cztery trupy złożył Moskal u stóp bohaterskiego dowódcy powstańczego, ale sam na bohaterstwo się nie odważył.

VII. „NA PRÓBĘ".

Pod koniec czerwca zjawiło się u komisarza cywilnego kilku chłopów z pod Krasnegostawu z wyrzutami dlaczego nie bierze się ich do pomocy w tej wojnie (wówczas właśnie organizował się w tych stronach Rucki) — oni są Polakami i tak dobrze jak szlachta radziby pozbyć się wroga.

Przyjęci serdecznie, oświadczyli, że zebrało się ich trzystu i że czekają rozkazu. Komisarz, uradowany takim nabytkiem, posłał ich do S., aby tamtejszy rządca umieścił ich w bezpiecznem miejscu w lesie aż do nadejścia oddziału Ruckiego, a w kilka godzin później udał się za nim, aby zarządzić dostarczenie żywności i innych potrzeb. Dopędziwszy ich w samem S. podprowadził do lasów Cycowskich, ustawił, rozdzielił i przeliczył — było ich dwustu siedemdziesięciu, żadnego w surducie, samych chłopów z dóbr rządowych około Krasnego.

Sformowawszy ich w dwudziestki, polecił im komisarz, aby sobie do każdej partji dobrali starszego czyli dowódcę, jedną partję naznaczył na pikiety, które sam rozstawić musiał, a drugą na zluzowanie tejże i zamierzył oddalić się. Ale chłopi wystąpili do wojny na własnych śmieciach i o własne śmiecie, po dokładnem rozważeniu warunków i okoliczności, to też z rozwagą i powagą obliczywszy wprzód wszelkie ewentualności i następstwa.

Raz sformowani uważali, że idą na bój, na śmierć może pewną, niech więc, gdy któryś z nich zginie, najbliżsi o tem wiedzą, „bo to jak człek idzie do wojny niejednemu Bóg da śmierć", wobec czego poprosił komisarza o sporządzenie kompletnej listy wszystkich ochotników.

Po powrocie komisarza z objazdu pikiet zgromadziła się starszyzna, nową przedstawiając prośbę: aby sprowadzić kilka koni, by od czasu do czasu mogli, kogoś od siebie wysłać, ażeby też wyjrzał za las, „bo my tak w środku stoimy" — mówili — „i nic nie wiemy co za lasem się robi, a nawet, jakby przyszło i uciekać, toby człek nie wiedział w którą stronę".

Niestety niejednemu z dowódców powstańczych podobne myśli i zarządzenia nie przyszły do głowy, czego skutki bywały smutne, gdy nagle napadnięci całe oddziały w jednej chwili marnowali. Ale wspomniany oddział był chłopski i chłopski zdrowy posiadał rozum.

Wszystkiego na cały ten oddział było — cztery strzelby pojedynki. Otrzymawszy przyrzeczenie dostarczenia broni, opuszczającemu ich komisarzowi oświadczyli na koniec, że oni przybyli tylko na próbę, a gdy pójdzie po ich myśli, to co żyje we wsiach, przyjdzie do obozu.

Dwa dni pozostał komisarz w tym osobliwym oddziele, bratając się z siermiężnymi, marząc o możliwości pospolitego ruszenia i jego konsekwencjach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pielgrzymowemu obrońcy w odpowiedzi

(1.) Dosyć wiele wody w Wiśle upłynęło, zanim „ks. narodowiec" odpowiedział na artykuł pod tyt. „Dawniej a dziś", umieszczony w nr. 25 naszego pisma z dnia 29 ub. m. Ten stosunkowo długi okres czasu przyczynił się atoli walnie do uspokojenia nerwów autora, trzeba bowiem przyznać, że tym razem ton jego jest nieco spokojniejszy.

Teraz ad rem. Krótko i węzłowato.

1) Znam doskonale hierarchję kościoła rzymsko - katolickiego oraz kompetencje poszczególnych dostojników i władz duchownych. Wiem, że „Pielgrzym" nie jest organem kapituły ani kleru djecezjalnego. Wiem też, że znaczny procent duchowieństwa pomorskiego, w tem bardzo wybitni i zasłużeni kapłani, nie solidaryzuje się z działalnością polityczną pielgrzymowych zapaleńców endeckich. Ale dlaczego prasa endecka, w szczególności „Kurjer Poznański", stale nazywa „Pielgrzyma" organem duchowieństwa pomorskiego? Odpowiedniego sprostowania czy wyjaśnienia „Pielgrzym" dotychczas nie zamieścił.

2) Nigdy nie twierdziliśmy, że jedynie Legjoniści i zwolennicy obozu prorządowego są dobrymi Polakami i że poza nimi niema obywateli, owianych gorącym patrjotyzmem i dobrą wolą służenia Ojczyźnie.

Natomiast oczernianie Legjonistów i Strzelców jest dla endecji chlebem powszednim. Nawet w tych dniach poseł endecki Stypułkowski miał odwagę powiedzieć z trybuny sejmowej, że wśród Strzelców przeważa element kryminalny, chociaż dowodów na to nie podał, bo ich niema.

Przytoczony przez „ks. narodowca" argument, że w obozie prorządowym przeprowadza się czystkę, jest dodatnią a nie ujemną cechą charakteru obecnego reżimu. Taka czystka — i to w dużo większej skali — przydałaby się i wam, panowie endecy, którzy widzicie źdźbło w oku cudzem a nie widzicie belki w oku własnem.

3) Jeżeli poprzedni artykuł pisał istotnie ksiądz, to czyż kapłanowi godzi się w ten sposób pisać o bliźnich?

4) Dziwna rzecz, że „ks. narodowiec" jest tak niezwykle czuły na rzekomą opinję Niemców, gdy chodzi o „Pielgrzyma". A dlaczegoż to autor pielgrzymowy nie pamięta o tem, że wszystkie kłamliwe napaści na ludzi rządzących Polską są skwapliwie podchwytywane przez wszystkich naszych jawnych i zamaskowanych wrogów.

5) Najwyższy czas, ażeby wreszcie przestać mówić i pisać o „przybyszach". Zaborów dziś niema, mamy jedną Polskę i wszyscy jesteśmy Polakami, obojętnie, gdzie się kto rodził, gdzie żył i pracował. A jeżeli już piszecie o „wypychaniu Pomorzan ze stanowisk", to przyjrzyjcie się dobrze niektórym waszym przedsiębiorstwom, jak tam wygląda pod tym względem. Ilu np. „Kurjer Poznański" ma redaktorów, pochodzących z Wielkopolski, a ilu z innych dzielnic? Redaktorów „przybyszów" mają i inne wasze pisma poznańskie i pomorskie, nie wyłączając „Pielgrzyma".

6) Autor pielgrzymowego artykułu ironizuje państwowotwórczą pracę obozu pomajowego. Tylko ślepy lub notoryczny antypaństwowiec może nie widzieć chwalebnych skutków działalności rządów Marszałka Piłsudskiego. Gdyby w dzisiejszych czasach kryzysowych istniały jeszcze rządy przedmajowe, to Polska znajdowałaby się na skraju przepaści. Kto pragnie powrotu warcholstwa sejmowego, temu obojętny jest los Rzeczypospolitej. Polska nie może wrócić do sejmowładztwa, bo wtedy rozdziobałyby ją kruki i wrony. Lepszy „sejm niemy", niż warcholski i sprzedajny. Zresztą Sejm obecny nie jest wcale „sejmem niemym". Zniknęło bezpłodne gadulstwo poselskie a praca wre głównie w komisjach sejmowych. Demagogja i korupcja musiały ustąpić miejsca szlachetnej inicjatywie i wyścigowi pracy.

Jak długo jeszcze stronnictwa opozycyjne uprawiać będą negatywną i destrukcyjną robotę wobec Rządu Rzeczypospolitej?

7) O przyszłość „Dnia Pomorskiego" niech was, napowie endecy, głowa nie boli. Społeczeństwo pomorskie poznało się już na waszej „miłości chrześcijańskiej" i coraz bardziej stanowczo, odgradza się od waszego zacietrzewienia partyjnego, niemającego nic wspólnego ani z katolicyzmem ani z należytem pojmowaniem obowiązków obywatelskich.

Kraina czarnych chrześcijan

Abisynja — jedyne państwo niepodległe w Afryce

Wobec zaostrzenia się zatargu włosko-abisyńskiego uwaga państw skierowała się na Abisynję, niepodległe od wielu setek lat państwo w Afryce wschodniej, ongiś, w starożytności zwane Etjopją.

Ze względu na ewentualność dalszych komplikacyj w stosunkach włosko - abisyńskich, należy podkreślić, iż warunki geo-polityczne Abisynji są nader korzystne. Stanowi ona jakby olbrzymią wyspę, **warownię skalistą, odgraniczoną zarówno od wschodu jak i zachodu wysokiemi krawędziami gór.** Niedostępność tego kraju i jego obronność umożliwiły jego mieszkańcom zachowanie niepodległości w ciągu wieków. Abisynja straciła jednak dostęp do morza Czerwonego, który kiedyś posiadała. Skład ludności jest niejednolity. Niektórzy uczeni określają abisyńczyków jako **mieszaninę semicko - chamicką,** pozatem spotyka się w Abisynji ludy, jako to Somalów i Ganalów, **pochodzenia murzyńskiego.**

Większość ludności wyznaje **wiarę chrześcijańską,** która dotarła do Abisynji jeszcze w IV w. po Chrystusie i zdołała obronić się **przed** naporem Islamu. Religją państwową jest więc wyznanie chrześcijańskie, t. zw. **obrządek koptyjski,** mocno przesiąknięty wpływami islamu, mozaizmu oraz pogaństwa. Pozatem część ludności wyznaje mahometanizm, zaś szczep Falaszów — **religję mojżeszową.**

Abisynja liczy obecnie **około miljona km. kwadratowych, ludności zaś od 8—10 miljonów.** Stolica Addis-Abeba liczy 70 tys. mieszkańców. Dynastja panująca wywodzi się jak głosi legenda, od Menelika **syna króla Salomona i królowej Saby.**

Panujący cesarz Ras Taffari Mekonnen, siostrzeniec wielkiego władcy Menelika, **który w r. 1898** stoczył słynną zwycięską wojnę z Włochami, początkowo przez kilka lat był współrządcą kraju wespół z cesarzową Waizeru Zauditu. W 1930 r. został ukoronowany **na cesarza,** przyjmując imię **Haile Selassie I-go.**

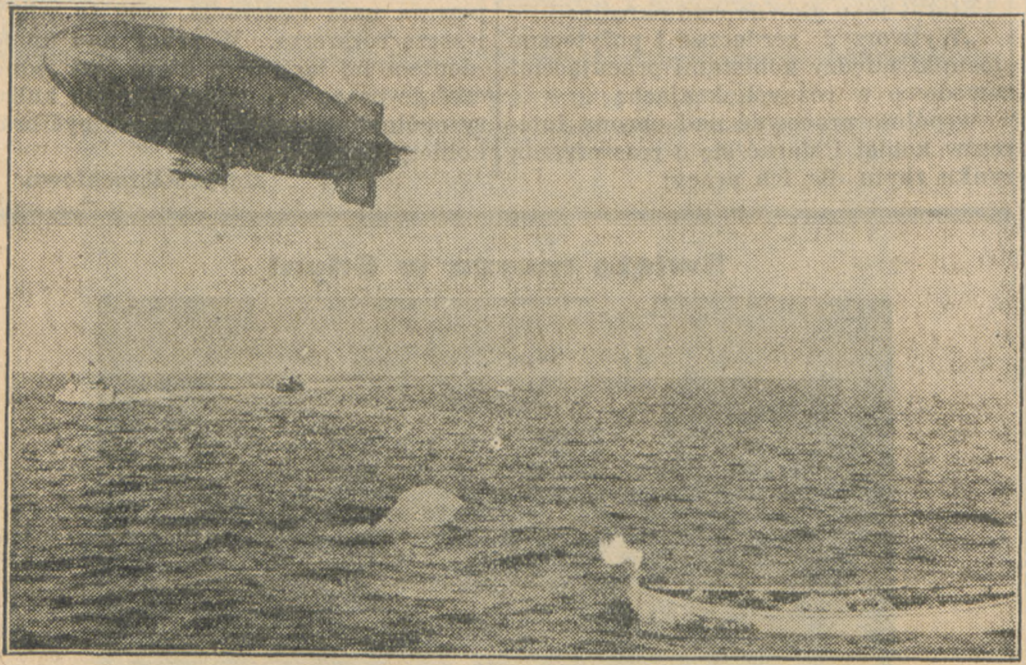
Dzięki korzystnym warunkom klimatycznym i bogactwom kopalnianym byłaby Abisynja **krajem bogatym,** gdyby nie zacofanie mieszkańców; kopaliny leżą przeważnie odłogiem. Stolica Addis Abeba jest **połączona koleją z portem francuskim Dżibutti,** kolej ma długości 783 km., z tego 90 km. przechodzi przez terytorjum francuskie. Kolej ta, jedyna w Abisynji, jak też i telegraf **jest w rękach francuskich.**

W czasie wielkiej wojny Abisynja była **jedynym krajem w Afryce, który zachował neutralność.** W r. 1923 po ogłoszeniu dekretu znoszącego handel niewolnikami, a przewidującego karę śmierci za ten handel, Abisynja **została przyjęta do Ligi Narodów.**

W r. 1931 cesarz Haile Selassie, inicjator europeizacji kraju nadaje **konstytucję przewidującą system dwuizbowy i rząd odpowiedzialny przed cesarzem.** W r. 1925 Abisynja stała się głośna na forum międzynarodowem; w tym bowiem roku W. Brytanja i Włochy zawarły wzajemny układ co do popierania się na terenie Abisynji w dwuch sprawach: W. Brytanja zastrzegła sobie **budowę tamy na jeziorze Tsana,** z którego wypływa Niebieski Nil, a to celem nawodnienia Sudanu. Włochy w układzie tym zastrzegły sobie budowę **linji kolejowej przez terytorjum Abisynji,** mającej połączyć dwie włoskie kolonje: Erytreę i Somalję. Ponieważ układ ten został **zawarty poza Abisynją i godził w jej suwerenność,** wniosła ona w 1926 r. protest do Ligi Narodów. Po wyjaśnieniach ze strony W. Brytanji i Włoch, iż układ ten nie godzi w integralność Abisynji, sprawa ta upadła.

W r. 1928 Abisynja zawarła z Włochami układ przyjaźni i arbitrażowy.

Nad bezmiarem oceanu



Amerykański sterowiec poszukuje wśród fal oceanu śladów rozbitego transatlantyku „Mohawk".

Pies — zwierzę pociągowe krajów arktycznych

W krajach podbiegunowych jeszcze do dziś dnia pies jest jedynem zwierzęciem pociągowem. Dlatego też cena psów w Arktydzie jest bardzo wysoka. Pierwotnie psy podbiegunowe rekrutowały się z mieszańców wilczych obecnie jednak psy te są hodowane przez rząd kanadyjski i przedsiębiorców prywatnych, którzy starają się o stałe udoskonalanie rasy. Przez krzyżowanie z psami myśliwskiemi wytworzono gatunek psa bardziej rączego. Psy te biorą często udział w psich wyścigach, które coraz bardziej zyskują na popularności w Ameryce.

Psy krajów podbiegunowych są zwierzętami nieufnemi i dzikiemi. Posiadają natomiast niezwykłą wytrzymałość, mogąc podróżować całemi dniami bez pożywienia. Rozwijają nawet szybkość do 16 km. na godzinę. Gdy są bardzo głodne jedzą nawet... skórzane buty i wogóle wszystko w co tylko mogą wbić zęby. Zwykłym pokarmem psów jest mięso i ryby, zwłaszcza ryby, jako tańsze w tamtejszych okolicach. Ulegają one jednak łatwo psiej chorobie, która grasuje w północnej Kanadzie co kilka lat, przyczem ginie nieraz po kilkaset psów. Istota tej choroby nie jest jeszcze całkowicie znana, jakkolwiek rząd kanadyjski prowadzi nad nią badania. Pierwszemi objawami choroby jest obfita wydzielina z nosa i oczu, poczem następuje brak apetytu, paraliż tylnych kończyn i śmierć. Zgon następuje w ciągu czterech do ośmiu dni od pierwszych objawów choroby, przyczem śmiertelność sięga prawie 90 procent.

Już od wczesnej młodości zaprawia się psy do chodzenia w zaprzęgu, zgodnego ciągnięcia i posłuszeństwa dla psa przodownika. W podróżach poprzez tereny lodowate psom nakłada się buty, by gładko wyszlifowany lód nie zdzierał im skóry na łapach. Kierowca idzie za sankami, względnie, gdy nie może nadążyć biegowi psów, jedzie na sankach. Gdy droga wypada pod górę, kierowca popycha sanki; w czasie zamieci śnieżnych — usuwa śnieg na drodze, by psy nie zapadały się w śnieg.

I tak od osady do osady wędrują zaprzęgi psów wioząc żywność, odzież i wieści ze świata.

(Tr.)

Panika na rynku drogocennych kamieni

Wywołały ją pogłoski o fabrykacji sztucznych djamentów

Podana przez jedno z pism londyńskich wiadomość o wynalazku wytwarzania sztucznych djamentów i innych drogich kamieni, wywołała panikę na węgierskim rynku djamentowym. Zarząd budapeszteńskiej giełdy drogich kamieni do północy nie mógł stwierdzić, czy doniesienie to jest prawdziwe.

Zarówno koła fachowe, jak i osoby prywatne, które ulokowały poważne sumy w kamieniach, były opanowane niepokojem. Dopiero komunikat antwerpijskiej giełdy drogich kamieni, zaprzeczający prawdziwości wynalazku oraz wiadomość o zwyżce cen djamentów, wpłynęły uspakajająco.

Lloyd George premjerem?

Od dłuższego czasu krążą w londyńskich kołach politycznych pogłoski o możliwości aktywnego udziału Lloyda George'a w rządzie. W tym kierunku nawiązane zostały rokowania między Downingstreet i byłym leaderem stronnictwa liberałów. W przyszłym tygodniu odbyć się ma decydująca konferencja, wktórej rzekomo ustalone będą warunki ewentualnego współudziału Lloyd George'a w rekonstruowanym gabinecie angielskim.

Wśród zwolenników Lloyd George'a uchodzi za rzecz pewną, że nowe wybory przyniosą znaczne zmiany w obecnym układzie sił politycznych oraz, że Lloyd George zamierza w oparciu o nową większość wyłonioną z wyborów objąć fotel premjera w przyszłym rządzie.

Panny na wydaniu strajkują w Szanghaju

W Szanghaju młode panny z zamożnych rodzin chińskich ogłosiły oryginalny strajk: postanowiły nie wychodzić zamąż, dopóki nie będzie zniesione nowe prawo małżeńskie. Kamieniem obrazy dla młodych Chinek w nowem prawie jest paragraf, według którego żona zdradzająca męża podlega karze do roku więzienia, wówczas gdy mąż za popełnienie tego samego czynu nie odpowiada sądownie. Unowocześnienie stosunków i emancypacja kobiet w Chinach idą dużemi krokami naprzód.

WALTER HERRMANN 10)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglji, w Belgji i we Francji

(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Dopiero w Berlinie odmłodziłem się znowu o kilka dziesiątków lat.

Podczas półrocznego urlopu, którego mi udzielono po szczęśliwem zakończeniu tej niezwykle ważnej misji, często myślałem o uroczej Wierze G. Co się z nią stało? Pisać do niej po tem wszystkiem nie mogłem, gdyż nie chciałem jej narażać na wielkie niebezpieczeństwo. Jeśli nawet nie miała żadnych przykrości w związku ze sprawą generała J., to napewno znajdowała się pod czujną obserwacją.

Nigdy już o niej nie słyszałem...

Nowa misja w Anglji.

Pół roku urlopu przeminęło szybko. Tymczasem czekała na mnie już nowa robota. Tym razem w Anglji.

Wskutek wojny boerskiej i zawartego w jej następstwie w roku 1902 w Pretorji pokoju, posiadłości kolonjalne Anglji w Afryce ogromnie się powiększyły. Ofiarą zachłanności angielskiej padł także Egipt. Po objęciu rządów przez Edwarda VII Anglja zawarła porozumienie z Japonją i odtąd skoncentrowała swą intrygancką działalność polityczną na Europie.

Anglja była wówczas bezsprzecznie pierwszą potęgą morską, jeśli już nie pierwszą potęgą wogóle na świecie i nad utrzymaniem tego stanu czuwała jej ogromna flota.

W polityce angielskiej szczególnie wyraźnie zaznaczała się niechęć do Niemiec. Niechęć ta podczas wojny boerskiej jeszcze bardziej się zaostrzyła. A ponieważ Francja pod tym względem była całkowicie zgodna z Anglją, przeto dochodziło do coraz większego zbliżenia między obu temi państwami. Doprowadziło to właśnie akurat wówczas do zawarcia związku przyjaźni, znanego pod nazwą „entente cordiale". Było jasne, że niebawem również i Rosja, krocząca już wtedy śladami Francji, zostanie wciągnięta także do tego związku, z chwilą gdy tylko zawarte zostanie porozumienie w sprawach azjatyckich, indyjskich i perskich.

Otwarcie więc uprawiała Anglja politykę okrążania i dążyła do odosobnienia Niemiec. Było w Niemczech dość ludzi, którzy to niebezpieczeństwo wcześnie spostrzegli!

Dlatego było rzeczą ważną wynaleźć zawczasu punkty ataku przeciw Anglji na wypadek wojny, a że do niej wkońcu dojść musiało, nietrudno było odgadnąć.

Zadanie moje polegało na tem, aby dokładnie określić położenie angielskich fortyfikacyj nadbrzeżnych w kanale i przeprowadzić sondowanie głębokości morza w szczególnie ważnych punktach.

Wyjechałem do Anglji na jesieni 1904 roku pod nazwiskiem Leopolda von H..... Stałem się nagle namiętnym sportowcem, którego ulubionym konikiem był sport żeglarski oraz wędkarstwo. Dlaczego miałem nie spróbować uprawiania swego ulubionego sportu także u wybrzeży angielskich i nie zatrzymać się w tym celu na pewien czas w Anglji, kolebce tych właśnie sportów?

Osiedliłem się zatem w pobliżu Londynu. Wybrałem Londyn dlatego, że pragnąłem podczas sezonu zimowego ponawiązywać szerokie stosunki towarzyskie, do czego stolica Anglji dawała najwięcej sposobności. Poza tem w takiem niezmiernie wielkiem mieście, jak Londyn, które znałem dość dobrze, łatwo można było wrazie potrzeby się ukryć.

Natychmiast po przyjeździe do High-Holborn złożyłem wizytę komandorowi X., który został zawiadomiony wprost przez Berlin o mojem przybyciu.

Podczas długiej i wyczerpującej konferencji ustaliliśmy wszystko, co było do tej roboty niezbędne. Plan ogólny w grubych zarysach opracował już sam X. Ustaliliśmy więc, że przedewszystkiem bez robienia specjalnego nacisku muszę dostać się do towarzystw angielskiego i podczas sezonu zimowego ponawiązywać, ile tylko się da, przyjaźni sportowych, po to, aby z nastaniem wiosny móc oddać się „wiadomemu" sportowi bez wzbudzenia czyichkolwiek podejrzeń.

Zanim znalazłem odpowiednie mieszkanie, zamieszkałem narazie w hotelu „Kolejowym" w High-Holborn.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Higjena i medycyna

Dział specjalny pod redakcją dr. Z. Szymońskiego

DR. Z. SZYMOŃSKI

Gruźlica

Gruźlica jest chorobą infekcyjną, na którą w Polsce chorują setki tysiące osób. Gruźlica jest klęską społeczną, jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych chorób we wszystkich krajach, na wszystkich szerokościach geograficznych, wśród wszystkich klas społecznych. Na gruźlicę cierpią nie tylko ludzie, lecz i zwierzęta, zwłaszcza często zapadają na nią krowy.

Gruźlicę wywołuje lasecznik Kocha; lasecznik ten został wykryty w 1882 roku. Nazwa gruźlica pochodzi od tego, iż lasecznik powoduje sformowanie się gruzełka. Gruźlica szerzy się przez kontakt, dziedziczność nie odgrywa żadnej poważniejszej roli.

Rozsadnikiem choroby jest chory który prątkuje t. j. odpluwa plwocinę, zawierającą prątki gruźlicze. Szczególnie duże ilości laseczników wyrzuca z siebie chory przy kaszlu. Ludzie przebywający w otoczeniu chorego, wdychając powietrze z prątkami, mogą ulec zakażeniu. Jest to typ zakażenia tak zwanego kropelkowego. Bakterje dostają się do ust, oskrzeli i do płuc.

W płucach formują się gruzełki, po których o ile choroba ustąpi, zostaje blizna mniejsza lub większa.

Bardzo często choroba jest ześrodkowana w gruczołach limfatycznych; o ile przebieg jest korzystny dla chorego, to następuje zwapnienie gruczołów, laseczniki tracą swoją zjadliwość i obumierają.

Walka między organizmem i lasecznikami trwa długo, najczęściej organizm wychodzi zwycięsko, następuje zwapnienie i laseczniki zostają pogrzebane, lecz niestety jakże często nawet w bliznach są one zdolne w każdej chwili pomniejszenia sił ochronnych wzmóc swą zjadliwość. Grypa, jakakolwiek choroba infekcyjna, złe warunki hygjeniczne, liche odżywianie i inne przyczyny są momentami, dzięki którym siły obronne maleją i zaleczona, czy wyleczona gruźlica, ujawnia się znowu.

Bakterje, że się tak wyrażę, łamią zapory, dostają się do krwi, do kości, stawów, opon mózgowych. Wszystkie tkanki ciała ludzkiego mogą być zaatakowane.

Dopóki zajęta tkanka płucna jest otoczona ze wszystkich stron tkanką zapalną i zdrową mówi się o gruźlicy zamkniętej, jeśli zaś rozmiękczone tkanki przerywają się do oskrzeli, mówi się o gruźlicy otwartej.

Każda gruźlica w której w plwocinie stwierdzamy prątki jest otwarta, ona to jest niebezpieczną dla otoczenia, zwłaszcza dla tych co pracują np. w biurze w tym samym pokoju, lub dla tych, co mieszkają w tym samym pokoju i mieszkaniu i wogóle dla tych, którzy dużo obcują z chorymi. Szczególnie łatwo ulegają zakażeniu dzieci.

O ile jedno z rodziców jest chore na gruźlicę otwartą dziecko nie powinno mieszkać z chorym rodzicem. Jeśli jednak mieszkać musi wraz z chorym (b. źle), to winno być zrobione wszystko, by zapobiec możliwości infekcji (oddzielny pokój itd.). Dziecko takie winno być oddawane pod obserwację, co parę miesięcy, badane przez lekarza, prześwietlone promieniami rentgenowskimi. Jeśli odpluwa plwocinę, należy oddać ją do zbadania. Badanie krwi także rzuca snop światła na ewentualną sprawę chorobową.

Gruźlicy łatwiej zapobiec niż ją leczyć; wiemy, że przez środki zapobiegawcze można przeszkodzić przeniesieniu się infekcji na dziecko; wiemy też, że leczenie chorób płucnych przewlocznych, jest sprawą długą.

Jeśli jednak choroba się wywiązała, należy w każdym przypadku wytoczyć jej intensywną walkę już w zaraniu istnienia cierpienia, należy chorego leczyć. Wielką pracę wykonywa w Polsce Towarzystwo Przeciwgruźlicze, które w walce z tą klęską społeczną położyło poważne zasługi.

Łatwiej jest zapobiec i leczyć gruźlicę, gdy dzieci mieszkają w domach słonecznych i czystych, gdy można w razie potrzeby odseparować dzieci od chorego rodzica, gdy dzieci są dobrze odżywiane i mogą być leczone.

Towarzystwo Przeciwgruźlicze zdając sobie sprawę z tego, że w wielu ogniskach domowych jest inaczej, że wszystkiego w nich brak prócz nędzy, że nierzadko ojciec jest chory, a matka z kilkorgiem dzieci zapracować na utrzymanie nie może. Biedne dzieci mrą jedno po drugiem. Wśród tych biednych Tow. Przeciwgruźlicze roztoczyło szeroką akcję. Z roku na rok prace tej organizacji coraz szersze zataczają koła.

Jakie są objawy gruźlicy płuc? Na pytanie to jest trudno odpowiedzieć w krótkich słowach. W każdym bądź razie każdy, który kaszle, czuje się źle, chudnie, miewa krwotoki, gorączkuje, ma pocenie się ciała w nocy, winien zgłosić się do przychodni przeciwgruźliczej, lub lekarza.

Powinien on być zbadany, dokonać prześwietlenia rentgenologicznego i badania krwi oraz plwociny.

Wczesne rozpoznanie jest jednym z zasadniczych momentów w walce z klęską gruźlicy, która (obok chorób wenerycznych i alkoholizmu) należy do chorób zwyradniających, obniżających wartość psychofizyczną rasy ludzkiej i jej siły.

Walka z tą chorobą jest troską państwa i całego społeczeństwa. Liczne państwa stworzyły nawet specjalne ustawy w walce z tą klęską i ściśle je przestrzegają.

Najważniejszą sprawą jest wczesne rozpoznanie choroby, wyizolowanie chorego, leczenie go oraz udzielenie pewnej opieki jego rodzinie.

Dziś gdy ubezpieczenia są tak szeroko rozbudowane, gdy akcja towarzystw przeciwgruźliczych jest tak intensywna, wielu chorych może korzystać z racjonalnego leczenie nawet, gdy są niezamożni. Stwierdzić przytem należy z całą stanowczością że gruźlica w większości wypadków jest chorobą uleczalną. Przekonanie szerokich warstw o nieuleczalności gruźlicy jest stanowczo błędne.

Jakie są środki zapobiegawczo-ochronne przed gruźlicą? Higjena, powietrze, słońce, zaprawa sportowa od najmłodszych lat.

Ostatnio dużo nadziei rokuje szczepionka Calmetta, szczepienie winno być dokonywane już noworodkowi.

Czytelników zdrowych obchodzi głównie co robić by nie zakazić się gruźlicą? Na to odpowiem krótko: robić wszystko, by być dzielnym i sprawnym fizycznie, odżywiać się dobrze, przebywać dużo na powietrzu i słońcu oraz unikać nadmiernie częstego obcowania z chorymi na gruźlicę otwartą.

Walka z urazami i chorobami skóry

na terenie warsztatu pracy

Uszkodzenia skóry należą do najczęstszych następstw pracy zawodowej człowieka. Chociaż większość z nich stanowią urazy drobne, na które nie zwraca się uwagi, w praktyce odgrywają one jednak dużą rolę, bywają bowiem często przyczyną długotrwałej niezdolności do pracy, a nieraz nawet powodują trwałe inwalidztwo lub konieczność zmiany zawodu.

Już zwyczajne drobne otarcia i zadraśnięcia mogą pozbawić człowieka zdolności do pracy, jeśli dołączy się do nich zakażenie. Prowadzą do tego również wszelkiego rodzaju oparzenia skóry i nadżerki, wywołane czynnikami chemicznemi. Wszystkie te urazy skóry są bardzo częste, lecz tylko część z nich prowadzi do poważniejszych następstw. Nie wiemy nigdy, kiedy dojdzie do zakażenia, dlatego każde, nawet najbłahsze uszkodzenie skóry należy właściwie i fachowo opatrzyć. Dzięki temu dałoby się uniknąć poważniejszych następstw i strat, jakie uszkodzenia te zawsze w pewnym procencie wypadków powodują.

Dużą rolę odgrywają też stany zapalne skóry, występujące pod wpływem pewnych czynników chemicznych związanych z danym rodzajem pracy. I tak np. malarze miewają często wypryski pod wpływem terpentyny i farb; u robotników w przemyśle naftowym i fabrykach dziegciu występuje rak skórny wskutek stałego podrażnienia skóry smołą; różnorodne choroby skórne spotykamy u garbarzy, fotografów, robotników fabryk chemicznych i t. d. Choroby te są zwykle uporczywe i ciężkie, powodują często trwałą niezdolność do pracy. Aby ich uniknąć, należałoby dopuszczać do pewnych zajęć tylko osoby mało wrażliwe na dane czynniki chemiczne i należałoby tak dobranych robotników na czas pracy zaopatrzyć w niezbędne środki ochronne, np. w rękawice gumowe.

Walka z urazami skóry, z tym najpospolitszym rodzajem urazów ciała ludzkiego w warsztatach pracy, jest zadaniem bardzo ważnem. Ujemnych następstw i strat gospodarczych, spowodowanych przez te urazy, uniknęłoby się w znacznej mierze, gdyby każdy większy warsztat pracy posiadał zorganizowaną stałą służbę lekarską, do której zadań należy zarówno ratownictwo, leczenie, jak i zapobieganie chorobom zawodowym.

Epidemja grypy szerzy się w całej Europie środkowej

Masowe zachorowania w garnizonach francuskich

Epidemja grypy szerzy się we Francji w dalszym ciągu. Szczególnie wielką liczbę zachorowań notują w garnizonach wojskowych i to zarówno w Paryżu, jak i na prowincji.

W garnizonie paryskim było w szpitalach wojskowych 8 wypadków śmierci. W Angouleme na 2400 żołnierzy choruje 720. Zanotowano tam 7 wypadków śmiertelnych.

Grypa szerzy się również w wielu szkołach. W Chatellerault w szkole średniej na 400 uczniów zachorowało 140, wskutek czego szkoła została zamknięta na okres jednego tygodnia. Silne mrozy, panujące w całej Francji (w Paryżu minimum temperatury dochodzi do —10 st.) sprzyjają szerzeniu się grypy.

Już starożytni doceniali wartości lecznicze morskich kąpieli

Używanie kąpieli morskich nie jest bynajmniej zdobyczą nowoczesną, lecz zwyczajem prastarym. Już starożytnym Grekom i Rzymianom dobroczynne działanie kąpieli morskich znane było z doświadczenia, lecz ich uzasadnienie naukowe było nieraz bardzo zabawne. Lekarze starożytni ordynowali kąpiele morskie m. in. także na puchlinę wodną, na gorączkę, cierpienia nerkowe, żółtaczkę, choroby skórne, a nawet na cholerę.

Znany lekarz starożytny Celius Aurelianus zalecał kąpiele morskie w wypadkach paraliżu postępowego i epilepsji, Plinius — przy najrozmaitszych zachorzeniach. — Sławny lekarz grecki Hippokrates, ojciec starożytnej medycyny, jako pierwszy począł stosować racjonalne lecznictwo kąpielowe. Seneca sławił odmładzające działanie kąpieli morskich i morskiego powietrza.

Około roku 300 przed nar. Chr. zbudowano nad wybrzeżem italskiem coś w rodzaju sanatorjum morskiego. Dla ratowania zdrowia podejmowano także dłuższe podróże do Afryki i Egiptu, które lekarze zalecali szczególnie chorym piersiowo. O owych czasach największemi kąpieliskami morskiemi Italji były Ostia i Baiae, gdzie w czasie letnim spotykał się cały elegancki świat Rzymu z Cezarem na czele.

Dla starożytnych Greków kąpanie się w morzu było potrzebą życiową. Bohaterowie homerowscy zanurzają się w morzu, by się oczyścić z potu i brudu wojennego. Sławny filozof Platon był zdania, że woda morska zmywa wszystko zło. Oprócz tego dawano jeszcze pacjentom wodę morską do picia. Kurację taką poczyna się stosować także w czasach dzisiejszych, oczywiście z odpowiednią odmianą.

Po wtargnięciu Germanów do Italji kąpiele morskie coraz więcej szły w zapomnienie. Ostia i Baiae wyludniły się i zostały zupełnie zaniedbane. Miejsce kąpieli morskich zajęły powoli kąpiele rzeczne i domowe.

Doświadczenia lekarzy greckich zużytkowali Arabowie, lecz wiedza ta z biegiem czasu poszła w zupełne zapomnienie. W wiekach średnich jedynie w wyjątkowych wypadkach lekarze zalecali kąpiele morskie. W Anglji kąpiele morskie ordynowano przedewszystkiem umysłowo - chorym.

Reforma kąpielnictwa morskiego wyszła z Anglji. Jako pierwszy rzecznik kąpieli morskich wystąpił lekarz angielski Russel, w następstwie czego około 1700 r. rozpoczął się dość regularny ruch kąpielowy.

Z Anglji moda kąpania się w morzu przeniosła się do Francji, gdzie pospólstwo w dość szerokich rozmiarach używa kąpieli morskich. Pierwszym wykwintnym gościem kąpielowym w Dieppe była księżna Berry, która wchodziła do wody zawsze w bardzo eleganckiej toalecie w towarzystwie dyrektora kąpielowego, który we fraku i cylindrze towarzyszył księżnie w kąpieli. Każdorazowe wejście do wody tego znakomitego gościa anansowano wystrzałem armatnim.

Dużo czasu upłynęło, zanim zwyczaj używania kąpieli morskich rozpowszechnił się na resztę Europy.

Pies dziedzicem spadku

Prawnikom angielskim z hrabstwa Lancashire przypadło niedawno w udziale rozstrzygnięcie interesującego zagadnienia w związku z pewnym legatem, pozostawionym przez jednego z mieszkańców miejscowości Św. Helena w tem hrabstwie. Niejaki Mr. Massey zapisał mianowicie w testamencie swemu psu imieniem Nip rentę dożywotnią w wysokości 10 szylingów tygodniowo. Powstała zatem kwestja, czy pies może być dziedzicem spadku. Po długich dyskusjach kompetentni prawnicy orzekli, iż legat jest prawomocny i kancelarja hrabstwa zarejestrowała formalnie zapis. Wtedy jeden ze spadkobierców zmarłego Mr. Massey'a wysunął jednak zarzut, iż każdy spadkobierca dostarczyć przecież musi dane osobiste, a więc przedewszystkiem nazwisko, a tymczasem Nip nazwiska nie posiada. Prawnicy po raz wtóry znaleźli się w kłopocie, ale obecna właśc. Nip'a, Mrs. Mac Culley, uratowała spadek swego ulubieńca i zaadoptowała go. Tak więc Nip wszedł w posiadanie spadku, a na obroży nosi dumny napis „Nip Mac Culley".

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Oficjalny udział Niemiec w Targach Poznańskich

W dniu wczorajszym bawili w Poznaniu dr. Maiwald, Generalny Komisarz Rządu Rzeszy dla udziału w Targach Poznańskich oraz dr. Doering, dyrektor Korporacji Przemysłu Rzeszy powstałej zamiast dawniejszego Reichsverband der Deutschen Industrie. Przedstawiciele resortów gospodarczych Rzeszy omawiali szczegóły oficjalnego udziału Niemiec w tegorocznych Targach Poznańskich i zarezerwowali wielkie stoisko.

Fundusz Oddłużeniowy przy Banku Rolnym

W związku z przeprowadzaną obecnie akcją oddłużeniową w rolnictwie został utworzony przy Państwowym Banku Rolnym Fundusz Oddłużenia, mający na celu konwersję i uporządkowanie długów rolniczych zaciągniętych w Banku.

Fundusz ten wynosi 92 i pół milj. zł. i składa się z następujących sum: 30 miljonów przeniesionych z kapitału zakładowego Banku Rolnego i 3 i pół milj. ze specjalnych rezerw, następnie 36,8 milj., przeniesionych z lokat skarbu państwa oraz 22,2 milj. przekazanych przez skarb w papierach wartościowych, a mianowicie w listach zastawnych i obligacjach Banku.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

POWAŻNE SALDO DODATNIE W NASZYCH OBROTACH ZAGRANICZNYCH W STYCZNIU.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej i m. m. Gdańska, według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, wyniósł w styczniu r. b. w przywozie — 193,011 ton, wartości 61.938.000 zł., w wywozie zaś — 1.222.623 tony, wartości 78.291,000 zł. Saldo dodatnie zatem wyniosło w styczniu 16.353.000 złotych. W porównaniu do miesiąca poprzedniego, wywóz zmniejszył się o 3.891.000 złotych, przywóz zaś zmniejszył się o 4.228.000 złotych.

UDZIAŁ BANKU POLSKIEGO W BANKU ROZRACHUNKÓW MIĘDZYNAROD.

Bank Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei na ostatniem zebraniu akcjonarjuszów uchwalił wypłacenie 6 proc. dywidendy.

Bank Polski jako akcjonarjusz posiada udział w kapitale akcyjnym Banku Rozrachunków w wysokości 4,3 miljonów złotych i z tego tytułu otrzyma kwotę 258 tys. złotych za rok obrachunkowy 1934.

PRZEMYT Z LITWY DO POLSKI.

W ostatnich czasach wzmógł się znacznie przemyt bydła z terenu Litwy do Polski, a raczej na teren województw wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego. Jedną z głównych przyczyn tego przemytu jest niska na Litwie cena bydła. Ceny te wynoszą od 30 do 40 proc. mniej aniżeli w Polsce.

Również odbywa się z Litwy do Polski m. in. przemyt siemienia lnianego. Zdaniem sfer fachowych w ciągu bieżącego sezonu przemycono około 600 ton siemienia lnianego.

WZROST SPOŻYCIA CUKRU.

Na odbytem ostatnio zebraniu związku kierowników cukrowni podkreślono wzrost spożycia cukru na rynku wewnętrznym w pierwszym kwartale roku kampanijnego, wynoszący 9 proc. w porównaniu z takim samym okresem roku poprzedniego, stwierdzono natomiast niepomyślną konjunkturę dla zbytu cukru eksportowego.

CZAS LETNI.

W kołach gospodarczych zastanawiają się nad ewentualnością wprowadzenia w Polsce czasu letniego, co polegałoby na przesunięciu zegarów o jedną godzinę naprzód. W razie wprowadzenia czasu letniego już 1 kwietnia musielibyśmy zatem wstawać o godzinę wcześniej.

Zagraniczne

POWAŻNA ZWYŻKA POLSKICH POŻYCZEK NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

Polskie pożyczki wykazują ostatnio na giełdzie nowojorskiej wyraźnie mocniejszą tendencję. W dniu 7 bm. tendencja ta zaznaczyła się bardzo dobitnie, tak, że pożyczki polskie osiągnęły wysoki poziom. Notowano je (w procentach nominału — w nawiasie kurs z dn. 6 bm.): 7 proc. stalibizacyjna 121¼ (120¼), 8 proc. dillonowska 94½ (92½), 6-proc. dolarowa 79½ (79¼), 7-proc. śląska 72 (71½), 7-proc. warszawska 71¼ (70¼).

ZNACZNY SPADEK WPŁYWÓW PODATKOWYCH WE FRANCJI.

Wpływy podatkowe w ostatnim kwartale 1934 r. osiągnęły 9.866 milj. fr., wykazując w porównaniu z analogicznym okresem 1933 r. zmniejszenie o 521 milj. fr.

Udział portów polskich w handlu zagranicznym

72,2 procent tonażu a 60,7 proc. wartości

Udział portów polskich w handlu zagranicznym stale wzmaga się, wynosząc w 1932 r. 66,5 proc., w 1933 r. 69,3 proc. i w 1934 r. 72,2 proc. Tak się sprawa przedstawia — jeśli chodzi o obroty ogólne. W zakresie wywozu udział portów jest jeszcze silniejszy i w 1934 r. doszedł do 77,0 proc. (w 1932 r. jeszcze tylko 71,5 proc.). Natomiast mniejszy jest udział portów w przywozie do Polski, choć i tu wykazuje silne tempo zwyżkowe, gdyż z 38,7 proc. w 1932 r. podniósł się do 45.1 proc. w 1934 r.

Gdynia w ogólnych obrotach handlu zagranicznego Polski bierze udział w 39,3 proc. przyczem w wywozie partycypuje w 40,9 proc., a w przywozie w 30.4 proc. Udział Gdańska w handlu zagranicznym Polski jest nieco mniejszy, mianowicie w 1934 r. wyniósł 32,9 proc. w obrotach ogólnych, mianowicie 36,2 proc. w wywozie i tylko 14,7 proc. w przywozie do Polski.

Powyższe obliczenia dotyczą tonażu. Biorąc pod uwagę wartość obrotów handlu zagranicznego, widzimy, że w 1934 r. udział portów w obrotach ogólnych wynosi 60,7 proc. (Gdynia 36,9 proc. i Gdańsk 23,8 proc.) przyczem udział w wartości wywozu jest bardzo zbliżony do udziału w wartości przywozu. Przez porty polskie, mianowicie, przeszło w 1934 r. 61,2 proc. ogólnej wartości wywozu (Gdynia — 27,7 proc. i Gdańsk — 33,5 proc.) oraz 60,0 proc. ogólnej wartości przywozu (Gdynia — 48,3 proc. i Gdańsk — 11,7 proc.).

Styczeń martwym miesiącem w handlu ziemniakami

Komunikat toruńskiego Związku Eksporterów Ziemniaków

Miesiąc styczeń rb. z powodu silnych mrozów i innych warunków atmosferycznych nie nadawał się do obrotu ziemniakami. Zresztą corocznie w handlu ziemniaczanym miesiąc ten stanowi t. zw. okres martwy. Jedynie dokonywano sprzedaży w drobnym detalicznym handlu i to przeważnie w sklepach spożywczych. Za 1 kg. płacono do 10 groszy loko skład.

Eksporterzy ziemniaków zarówno jadalnych jak i sadzeniaków czynią bardzo intensywne zabiegi o ulokowanie na europejskich rynkach zbytu poważniejszych ilości. Dlatego zarówno Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu jak i indywidualni eksporterzy w miesiącu styczniu penetrowali rynki zbytu, co dało pozytywne wyniki.

Istnieją pewne możliwości ulokowania ziemniaków - sadzeniaków w Belgji i we Francji, jednak już w styczniu eksporterzy holenderscy zjawili się na rynku belgijskim oferując sadzeniaki po bardzo niskich cenach i na korzystnych warunkach zapłaty. Konkurencja dla polskiego eksportu jest dlatego dość niebezpieczna, że firmy eksportowe polskie, pracujące poza Związkiem Eksporterów Ziemniaków w Toruniu, składają oferty w sposób chaotyczny i nieuzgodniony, ułatwiając konkurencji utrzymanie się na rynku, gdyż występuje ona zwarcie i jednolicie.

Zawarto już pierwsze kontrakty na dostawę sadzeniaków do Belgji, natomiast ze względu na trudności o charakterze restrykcyjnym na rynku francuskim dotychczas do Francji nic nie sprzedano.

Poza tem kupcy zagraniczni mają dobrze zorganizowany kredyt eksportowy podczas gdy w Polsce zagadnienie to wymaga opracowania i realizacji.

W Poznańskiem za uznane sadzeniaki odmian eksportowych otrzymują producenci od zł. 5—6. Mniejwięcej te same ceny płacone są i na Pomorzu za towar pierwszorzędnej jakości, znakomicie sortowany i bez worka. Sadzeniaków ziemniaczanych eksporterzy nie poszukują.

Tak więc w styczniu zapoczątkowano sezon intensywnych wysiłków o zdobycie rynków zbytu na polskie ziemniaki.

Uproszczone księgi handlowe

winny być zaświadczone przez urzędy skarbowe do dnia 15 lutego

Ministerstwo Skarbu podało wzór uproszczonej księgi handlowej dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, opracowany przez samorząd gospodarczy, a zatwierdzony przez ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 14. 12. 1934 r.

Ponieważ intencją, przyświecającą Ministerstwu Skarbu przy zatwierdzaniu wspomnianego wzoru, było rozpowszechnienie tego typu księgowości wśród przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, na których nie ciąży prawny obowiązek prowadzenia prawidłowych ksiąg, samorząd gospodarczy zwraca uwagę, iż wobec przepisów ordynacji podatkowej i ostatnich enuncjacyj Ministerstwa Skarbu, prowadzenie ksiąg uproszczonego systemu leży w najżywotniejszym interesie przedsiębiorstw.

Uproszczone księgi podlegają zaświadczeniu przez władze skarbowe t. zn. Izby i urzędy skarbowe, przyczem przy pierwszem założeniu owych ksiąg przez przedsiębiorstwo zaświadczenie ich może się odbywać w każdym czasie, z tem, iż zapisy w owych księgach będą służyć za podstawę dla wymiaru podatków jedynie od daty zaświadczenia tych ksiąg. Wyjątkowo w roku 1935 Min. Skarbu poleciło, aby władze skarbowe nie kwestjonowały zapisów dokonanych od początku roku do daty zaświadczenia tych ksiąg, o ile zaświadczenie nastąpi do dnia 15 lutego 1935 roku.

Zeznania o obrocie i dochodzie należy złożyć władzom podatkowym

Zarządzenie grudziądzkiej Izby Skarbowej

Grudziądzka Izba Skarbowa ogłosiła zarządzenie w sprawie podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934 i podatku dochodowego na rok 1935.

OBOWIĄZEK SKŁADANIA ZEZNAŃ.

Z zarządzenia tego wynika, że zeznanie dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu składa się: 1) co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa handlowego, zaliczonego do kategorji I i II przedsiębiorstw handlowych; 2) co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonego do pierwszych pięciu kategoryj przedsiębiorstw przemysłowych; 3) co do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego do kategorji I, IIa i IIb zajęć przemysłowych; 4) co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego; 5) co do wszystkich innych przedsiębiorstw, bez względu na posiadaną kategorję świadectwa przemysłowego, jeśli prowadzą księgi handlowe lub też są obowiązane do prowadzenia ksiąg na podstawie obowiązujących przepisów.

Zeznanie dla wymiaru podatku dochodowego obowiązane są złożyć osoby fizyczne oraz spadki wakujące, których dochód płynie: a) z nieruchomości gruntowej, przekraczającej 100 ha, b) z domów mieszkalnych, składających się więcej niż z 20 izb, c) z przedsiębiorstw i zajęć, wymienionych w § 45, d) osoby prawne oraz osoby fizyczne, prowadzące księgi handlowe lub gospodarcze bez względu na wysokość osiąganego dochodu lub poniesionych strat.

Zeznania dla wymiaru podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, składają tylko te osoby, które otrzymały uposażenia, emerytury i wynagrodzenia od dwóch lub więcej służbodawców w wysokości przekraczającej łącznie 2500 zł rocznie.

Inni płatnicy, niewymienieni wyżej, mają również prawo składania zeznań o obrocie i o dochodzie.

TERMINY I SPOSÓB SKŁADANIA ZEZNAŃ.

Termin do składania zeznań do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934 i zeznań do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1935 upływa: a) dla osób fizycznych i spadków wakujących — z dniem 1 marca 1935 roku; d) dla osób prawnych — z dniem 1 czerwca 1935 r. z wyjątkiem osób prawnych, wymienionych w art. 33 ustawy o podatku dochodowym, które składają zeznania w terminach w tym artykule przewidzianych.

Formularze zeznań wydają bezpłatnie władze podatkowe.

Wypełnione formularze zeznań należy składać właściwym władzom podatkowym I instancji lub przesyłać należycie opłaconym listem poleconym bezpośrednio pod adresem tych władz.

ZALICZKI.

Niezależnie od złożenia zeznania, płatnicy obowiązani do składania zeznań bez wezwania ze strony władzy wymiarowej, winni są sami obliczyć oraz wpłacić do urzędów skarbowych lub za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności połowę podatku, przypadającego od wykazanego dochodu, a mianowicie — osoby fizyczne — do dnia 1 marca roku podatkowego, osoby prawne — do dnia 1 czerwca roku podatkowego.

Osoby, które w terminie, wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są w podanych wyżej terminach uiścić połowę podatku, wymierzonego za rok podatkowy 1934.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 12 bm.

Żyto 50 ton 15,50—15,25—15,50; Pszenica stand. 15,25—15,75; Jęczmień browarowy 21,25—21,75; jednolity 18,75—19,25; zbiorowy 18—18,50; Owies 14,50—15; Mąka żytnia gat. IA 0—55 proc. 23,25—24; IB 0—65 proc. 21,75—23; II 55—70 proc. 17—17,75; razowa 0—95 proc. 17,75—18; pośledninia poniżej 70 proc. 14—14,50; Mąka pszenna gat. IA 0—20 proc. 29—31; IB 0—45 proc. 27,25—28,25; IC 0—55 proc. 26,25—27,25; ID 0—60 proc. 25,25—26,25; IE 0—65 proc. 24,25—25,25; IIA 20—55 proc. 22,25—23.75; IIB 20—65 proc. 21,75—23,25; II D 45—65 proc. 20,75—21,25; IIF 55—65 proc. proc. 16,25—16,75; IIIA 65—70 proc. 14,25—15,25; IIB 70—75 proc. 12,50—13; razowa 0—95 proc. 17,25—18,25; Otręby żytnie wymiał stand. 10—10,75; pszenne miałkie 10—10,50; średnie 10,25—10,75; grube 10,75—11,25; Otręby jęczmienne 11—12; Rzepak zimowy bez worka 40—42; Rzepik zimowy bez worka 38—39; Mak niebieski 36—39; Gorczyca 38—42; Siemię lniane 42—44; Peluszka 29—31; Wyka 28—30; Seradela 11,50—13,50; Groch polny 28—32; Wiktorja 37—43; Folgera 28—33; Tymotka 55—65; Łubin niebieski 9,25—10; Łubin żółty 10,50—11,50; Rajgras angielski 90—110; Koniczyna żółta, odłuszczona 63—75 biała 75—110; czerwona surowa 100—120; czerwona czyszczona 130—150; szwedzka 200—240; Płatki ziemniaczane 11—11,50; Makuch lniany 17,50—18; rzepakowy 13—13,50; słonecznikowy 17,50—19; kokosowy 15—16; Wytłoki suszone 8—9; Słoma żytnia luzem 3,25—3,75; prasowana 3,50—4; Siano nadnoteckie luzem 8—9; Śrut soja 20,50—21.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 13 bm.

Pszenica 128 funt. kons. 10,20—10,40; Żyto 120 funt. eksp. 9,75; Żyto 120 funt. kons. 9,75 Jęczmień I jakości eksp. 12,50—13,00; Jęczmień średni według próby 11,35—12,40; Jęczmień 114-115 funt. eksp. 11.70; Jęczmień 110 11 funt. eksp. 11,30; Jęczmień 105-106 funt. eksp. 9,75; Owies eksp. 8,10—9,80; Groch Wiktorja 23—25,50; Otręby żytnie 6,25—6,40 Otręby pszenne 6,80; Peluszka 14,50—16,15; Gorczyca żółta 24—26; Mak niebieski 22—24,50. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo. Tendencja słaba.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION, B. HOZAKOWSKI — TORUŃ,
z dnia 11 bm.

Płacono: za koniczynę czerwoną 85—120; koniczynę białą 75—110; koniczynę szwedzką 180—250; koniczynę żółtą 60—70; koniczynę żółtą w łuskach 30—35; inkarnatkę 130—160; przelot 50—70; rajgras krajowy 70—90; tymotkę 35—65; seradelę 9—12; wykę latową 26—29; wiczkę zimową 60—75; peluszkę 27—30; groch Wiktorja 36—42; groch polny 28—32; groch zielony 30—35; bobik 22—26; gorczycę 40—44; rzepak 36—38; rzepik 35—38; łubin niebieski 8—9; łubin żółty 9—10; siemie lniane 45—50; konopie 40—50; mak niebieski 33—35; mak biały 40—44; tatarkę 20—25; proso 20—25.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 12 bm.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej 32—34; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 27—31; mięsiste 25—27; Krowy: młodsze, pełnowartościowe najwyższej wartości rzeźnej 27—30; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 22—26; pełnomięsiste 18—21; licho odżywione 10—15; Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najwyższej wartości rzeźnej 32—35; pełnomięsiste 27—31; mięsiste 22—26; Cielęta: najlepiej tuczone klasy specjalnej 60; dobrze tuczone 40—45; średnio tuczone 34—35; liche 22—26; najlichsze 10—15; Owce opasy chlewne 28—30; średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 25. Świnie: tłuste ponad 150 żywej wagi 41—43; pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 36—40; pełnomięsiste od 110½—120 kg żywej wagi 36—38; pełnomięsiste od 100 do 110 kg. żywej wagi 33—35; od 80 do 100 kg żywej wagi 30—32; Maciory 30—35 Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg. żywej wagi.

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 12 bm.
Papiery wartościowe

3 proc. pożyczka budowlana 46,75—46,85; 5 proc. pożyczka konwersyjna 68,50; 5 proc. pożyczka kolejowa 63,50; 6 proc. pożyczka dolarowa 78,50—78,25; 4 proc. pożyczka premj. dol. 54,25—54,50; 7 proc. pożyczka stabiliz. 72,88 drobne 73,13—73,00; 8 proc. listy zastawne ziemskie dol. 50,50; 4 proc. listy zastawne ziemskie 48; 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 55,50—55,75; 8 proc. listy zastawne złot. 50,50; 5 proc. listy zastawne m. Warszawy stare 71,25—72; stare 62,25—62,50; 6 proc. obligacje Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 66,50; Tendencja dla pożyczek niejednolita; dla listów przeważnie mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 98,50—99,25—99; Węgiel 13,50 Lilpop 9,55—9,50; Starachowice 13—13,15; Haberbusch 41. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Na ziemiach Pomorza

Dar Littorji dla Gdyni

Komisarjat Rządu, chcąc pokazać mieszkańcom Gdyni przepiękny puhar onyksowy, ofiarowany Gdyni przez najmłodsze miasto Włoch — Littorję, — w odpowiedzi na wysłany przed 2 laty dar Gdyni w postaci szkatułki z kutego srebra, ozdobionej najszlachetniejszą odmianą polskiego bursztynu — polecił wystawić puhar włoski w oknie wystawowem firmy „Star" przy ul. Świętojańskiej.



Puhar jest istotnie bardzo ładny i artystycznie wykonany. Jest on wyrzeźbiony z dużej bryły wyjątkowo cennego onyksu. Po obu jego stronach znajdują się wiązanki złotych kłosów, jako symbol żyzności, a na podstawie pęki złotych rózg liktorskich, symbol faszystowskich Włoch, na cześć którego, nadano miastu nazwę „Littorja".

Pozatem na puharze znajdują się małe emaljowane herby Italji i Littorji, a na złotej tablicy umieszczonej na podstawce puharu wyryte są następujące słowa w języku polskim:

„Tysiącletni onyks z góry Circeo, z symbolem żyzności wróconej mej ziemi przez Faszyzm, niechaj Ci powie, o Gdynio, że wiara narodów i genjalność wodzów zawsze osiągają zamierzone cele".

B. B. W. R. uzyskało dotychczas 77 procent mandatów do rad gminnych na Pomorzu

Druzgocąca klęska list partyjnych

Wybory do rad gminnych na Pomorzu odbyły się dotychczas **w 91 gminach na ogólną ilość 153,** w których zarządzono wybory. W dwóch gminach pow. morskiego wyborów nie zarządzono z uwagi na rychłe przyłączenie tych gmin do m. Gdyni.

Ogółem wybrano **1.244 radnych, w tej liczbie BBWR uzyskał 958 mandatów,** stronnictwo Narodowe 167, N. P. R. 26, Ch. D. 2, Stron. Ludowe 6, bezpartyjni 52, Niemcy 33. Z powyższego **wynika,** że BBWR uzyskał dotychczas **77 proc. ogólnej ilości mandatów.**

W 35 gminach głosowanie wogóle nie odbyło się z powodu zgłoszenia **tylko jednej** listy kompromisowej, w **27 gminach** doszło do częściowego **kompromisu,** tak, że głosowanie odbyło się **w niektórych** okręgach tych gmin, **w 29 zaś** gminach doszło do rozgrywki pomiędzy listami współzawodniczącemi.

Tragiczna śmierć 8-letniej dziewczynki

Ulica Gdańska w Bydgoszczy była przedwczoraj terenem **krew w żyłach mrożącego wypadku, który pociągnął za sobą śmierć 8-letniego dziecka, Bożeny Chęcińskiej.**

Około godz. 15,30, nieszczęśliwa dziewczynka **poślizgnąwszy się wpadła pod przejeżdżającą platformę, której Koła przeszły jej przez brzuch.**

Biedne dziecko odstawiono natychmiast **do zakładu św. Florjana, gdzie mała Bożenka na skutek odniesionych obrażeń wewnętrznych po kilku godzinach zmarła.** Rozpacz rodziców po tragicznej stracie córeczki jest bez granic.

Odnaleziony ślad po zaginionym kolejarzu

Prawdopodobnie utonął on w porcie Szulca w Grudziądzu

Kilka dni temu donieśliśmy o zaginięciu kolejarza Hamerskiego, który przybywszy służbowo z Chojnic do Grudziądza, znikł w tajemniczy sposób.

Obecnie znaleziono na brzegu, obok portu Schulca czapkę kolejarską, którą tragicznej nocy miał zaginiony.

Jak ustaliły dochodzenia, przybył on na stację do Grudziądza w czapce zimowej-barankowej. Zdawszy służbę, pożyczył od palacza pociągu zwykłą czapkę kolejarską i w niej udał się do miasta.

Czapkę odesłano natychmiast do Chojnic celem sprawdzenia, czy stanowi własność owego palacza, który pożyczył ją Hamerskiemu.

Policja i rybacy rozpoczęli natychmiast w porcie Szulca poszukiwania zwłok Hamerskiego. Niestety wszelkie poczynione wysiłki nie dały do tej pory żadnego pozytywnego rezultatu.

Z Torunia do Bydgoszczy

przeniesiono Pomorski Okręgowy Związek Atletyczny

W niedzielę, dnia 10 bm. odbyło się w Bydgoszczy **walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Atletycznego,** które zagaił, witając delegatów poszczególnych klubów, wiceprezes p. Lehmann.

Na wstępie uczczono pamięć zmarłego śp. Kincego, poczem dokonano wyboru przewodniczącego walnego zebrania w osobie p. Baganza i sekretarza w osobie p. J. Nowaka.

Po wygłoszeniu sprawozdań przez członków zarządu, kapitana sportowego i komisję rewizyjną udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi, następnie uchwalono **przenieść siedzibę z Torunia do Bydgoszczy** i wybrano jednomyślnie nowy Zarząd Okręgowy w osobach pp.: **Lehmann (RKS Amator) — prezes, Świtek (KSA Siła) — wiceprezes, Baganz (RKS Amator) — sekretarz, Tykwiński (KSA Siła) — skarbnik i Felchnerowski (KPW Toruń) — kapitan sportowy.**

Nowowybranemu Zarządowi polecono uaktywnić pracę Okręgu.

Druga Pomorska Wystawa w Grudziądzu

Pierwsza i dotąd jedyna wystawa pomorska, obrazująca całokształt życia gospodarczego naszego województwa, a więc przemysłu, rolnictwa, handlu i rzemiosła odbyła się w roku 1925 w Grudziądzu.

Otwarcia wstawy dokonał ówczesny Prezydent RP. Wojciechowski w obecności najwyższych dostojników państwowych.

Wystawa zorganizowana krótko przed okresem kryzysu ściągnęła tysięczne tłumy zwiedzających z całej Polski a nawet z innych państw.

Od tej chwili minęło 10 lat, ciężkiego zmagania się z trudnościami natury gospodarczej. Mimo tego jednak zawsze żywotne sfery gospodarcze Pomorza nie opuszczają rąk dążąc różnemi sposobami do wzmożenia ruchu handlowego.

Z inicjatywy ludzi czynu powstała myśl otwarcia w bież. roku drugiej pomorskiej wystawy w Grudziądzu. Rzucona myśl oblekła się w kształty realne na odbytej w dniu 11 bm. w Grudziądzu konferencji na której zapadła uchwała urzeczywistnienia tego projektu.

Przyznał się, że jest warjatem

Mimo to posiedzi 3 miesiące

27-letni Franciszek Radtke, ongiś członek orkiestry Związku Inwalidów Wojennych w Bydgoszczy był zapalonym graczem na trąbie. Pragnąc zostać filarem orkiestry — Radtke za zezwoleniem dyrygenta zabrał nawet do domu waltornię (rodzaj trąby, do specjalnie niskich tonów) i przez pewien czas wytrwale obrzydzał życie mieszkańcom w promieniu pół mili. Pewnego pięknego dla maltretowanych sąsiadów dnia — „symfonja" trąbonisty nagle się urwała i ak dotąd — pozostała niedokończoną... Radtke bowiem, podobnie jak wiele wielkich artystów — zaniósł instrument do składu starżyzny i „spylił" go za 20 złociszów.

Wskutek doniesienia Zarządu poszkodowanej orkiestry — sprawa oparła się o Sąd przed którego obliczem stanął onegdaj **Radtke oskarżony o sprzeniewierzenie waltorni, wartości 180 zł.** Podczas rozprawy raz jeszcze Radtke „wyróżnił" się genjalną obroną: oświadczył on mianowicie w moment po uroczystem wysłuchaniu aktu oskarżenia, iż faktu omówionego w akcie nie neguje, natomiast **nie może za niego odpowiadać gdyż... jest upośledzony na umyśle.** Ponieważ jednak podsądny nie stawił wniosku, by przesłać go na zbadanie do zakładu psychjatrycznego — Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego **skazał „upośledzonego" na 3 miesiące i to bezwzględnego więzienia.**

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 12 lutego o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,93) —2,98; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,71) 0,75; w Przemyślu (San) (—1,93) —1,91; w Zawichoście (1,46) 1,40; w Warszawie (1,29) 1,28; w Wyszkowie (Bug) (0,30) 0,30; w Pułtusku (Narew) (0,80) 0,80; w Płocku (0,95) 0,93; w Toruniu (1,37) 1,31; w Fordonie (0,95) 0,22; w Chełmnie (0,84) 0,79; w Grudziądzu (1,48) 1,46; w Korzeniewie (1,32) 1,28; w Piekle (0,66) 0,62; w Tczewie (0,47) 0,41; w Einlage (2,14) 2,22; w Schiewenhorst (2,26) 2,44.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 11 bm. o godz. 7 rano —14 st. C., a w dniu 12 bm. o tej samej godzinie podniosła się do —4 st. C.

Kierunek wiatru: południowo - zachodni.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

13 lutego

1241 Tatarskie hordy oblegają i zajmują **m. Sandomierz** n. Wisłą.

1754 Urodził się w Paryżu wybitny polityk-dyplomata francuski **— Ks. Charles Maurice de Talleyrand-Perigord.**

1779 Umarł (zamordowany) na Wyspach Hawajskich słynny podróżnik angielski — **James Cook** (czyt. Dżems Kuk).

1856 Urodził się w Brukseli polityk i mąż stanu Francji — **Paul Deschanel,** późniejszy Prezydent Republiki Francuskiej (1920).

1867 Pierwsze publiczne wykonanie popularnego walca Jana Straussa **„Nad pięknym modrym Dunajem"** przez Wiedeński Chór Męski w Wiedniu.

1870 Urodził się w Wilnie wirtuoz-pianista i kompozytor **Leopold Godowski.** W 7 roku życia zasłynął jako t. zw. „cudowne dziecko".

1873 Urodził się w Kazaniu najsławniejszy śpiewak rosyjski — **Fiodor Szaliapin.**

1883 Umarł w Wenecji w wieku lat 70 kompozytor i poeta niemiecki **Ryszard Wagner,** twórca t. zw. „dramatu muzycznego".

1895 August i Ludwik bracia Lumière uzyskują w Paryżu patent na „aparat do zdjęć i projekcyj **chronofotograficznych** obrazów".

1926 Umarł w Poznaniu Kardynał-Prymas **— ks. dr. Edmund Dalbor.**

1930 Umarł w Berlinie pianista - kompozytor — **Conrad Ansorge.**

1934 **Wizyta dyplomatyczna Min. Spraw Zagran. J. Becka** w Moskwie.

Wieczory teatralne

Człowiek, który nie pije...

komedja Wincentego Rapackiego (syna).

Nie wiele można powiedzieć dobrego o tem nowem dziele komedjowem sympatycznego warszawskiego aktora i autora w jednej osobie. Chyba — że uśmiać się na nim można dowoli. Coprawda i to jest walorem, a jak na dzisiejsze czasy nawet bardzo pożądanym.

Jeśli chodzi o wystawienie „Człowieka, który nie pije..." w Toruniu to coprawda żaden z aktorów nie zachwycił, żaden nie stworzył postaci, którąby się pamięta to przez czas dłuższy, a że nie zrobił tego i autor — wysłuchaliśmy spokojnie komedji, trochę pośmialiśmy się, biliśmy parokrotnie brawo i... w parę minut po spuszczeniu kurtyny zapomnieliśmy o perypetjach pedantycznego urzędnika, który chce koniecznie zaawansować.

Ów urzędnik, w interpretacji p. **Kwaskowskiego** był wprawdzie sumiennym pracownikiem jakiegoś ministerstwa czy urzędu (skarykaturowanego zresztą bardzo złośliwie), ale choć patrząc na niego, w tę sumienność wierzyliśmy, nie przejmowaliśmy się tem, że ją niedoceniają i nie potrafią nagrodzić. Perpetje awansowe nigdy zresztą nikogo (poza osobiście zainteresowanemi) nie ciekawią i to nawet wtedy, gdy taki kandydat do awansu — przysięgły abstynent upiwszy się zaczyna wysypywać przed szefem tajemnice biurowe.

Może ciekawsze byłyby dzieje rodzącego się uczucia szefa i urzędniczki, gdyby nie papierowość obu tych postaci. Nie wiem czy brak prawdy w tem co mówili **p. Kopijowska** (urzędniczka — bratanica pedanta) i **p. Loedl** (szef) — to wina obojga aktorów, czy też autora, faktem jednak jest, że rumieniec życia nie okraszał obu postaci.

Bardziej przekonywującą była natomiast zlekka tylko zarysowana przez p. **Kalinowicza,** sylwetka wiecznie wstawionego młodego człowieka, nieszczęśliwie zakochanego w swej przyszłej szefowej.

Drugoplanowe role zagrali, przyznać należy przeważnie więcej niż poprawnie **pp. Pytlasińska, Zbierzowska, Święcicka, Cybulska, Cybulski, Ilcewicz, Koczanowicz, i Czesławski.**

Dekoracje p. **Krassowskiego** bardzo staranne.

Reasumując — sztuka wina się podobać, zwłaszcza tym, którzy lubią niewybredny humor. (mę)

Kulig szkolny w Łasinie

Staraniem Koła Rodzicielskiego Szkoły Powszechnej w Łasinie odbył się w ub. niedzielę, kulig, który udał się świetnie. W kuligu wzięła udział cała dziatwa szkolna, nauczycielstwo, jak również członkowie Koła Rodzicielskiego z prezesem p. Stanisławem Górnym i rektorem p. Motylewskim na czele.

Trasa kuligu, który wyruszył z Łasina o godz. 14, prowadziła przez Szczepanki, Słup-Młyn, do Słupa, gdzie w szkole dzieci w ilości około 300 otrzymały gorącą kawę i placki. Po posiłku wyruszył kulig spowrotem tą samą trasą do Łasina.

W wycieczce wziął również udział p. burmistrz Tomczyński, wraz z rodziną.

Konie zaprzężone do sań, były pięknie przybrane najróżniejszego koloru wstęgami. Sań wyruszyło około 40 do których przyczepione były saneczki starszej dziatwy.

†

ś. p.

BRUNON KOWALSKI

mistrz murarsko-ciesielski i budowniczy

zmarł dnia 9 lutego 1935 r. w Gdyni.

W Zmarłym tracimy dobrego Kolegę i gorliwego członka naszego cechu.

Cech Murarsko-Ciesielski
Gdynia - Wejherowo
Zarząd

1288

†

W sobotę dnia 9 bm. o godz. 16 min. 10, zasnął w Bogu zaopatrzony Sakramentami Świętemi po krótkich a ciężkich cierpieniach nasz najdroższy brat i nigdy niezapomniany wujek

ś. p.

Brunon Bolesław Kowalski

budowniczy

przeżywszy lat 48, o czem donosi krewnym i znajomym w smutku pogrążona

Rodzina

Eksportacja zwłok z domu żałoby, Gdynia, ul. Świętojańska 134 odbędzie się w czwartek dnia 14. b. m. o godz. 9-tej przed poł. do kościoła N. M. P., gdzie odprawi się nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz witomiński.

1290

Bezrobotni na własnych gospodarstwach

Piękny bilans pierwszego roku pracy Pom. Zw. Tow. Ogródków Działkowych

W okresie wielkiego nasilenia bezrobocia, które obecnie przeżywamy, jedną z najpoważniejszych trosk zarówno władz, jak i ogółu społeczeństwa, jest znalezienie dróg i środków, któreby w sposób możliwie celowy i skuteczny mogły doprowadzić do rozwiązania palącego zagadnienia pomocy pozbawionym pracy rzeszom ludności.

Praca w tym kierunku jest bardzo intensywna: obok pomocy państwowej przez specjalnie powołane w tym celu do życia instytucje, widzimy również szeroko zakrojoną akcję samorządów oraz organizacyj społecznych, której owoce z roku na rok są coraz konkretniejsze. Jednym z podstawowych działów tej akcji o charakterze społecznym, wybitnie popieranym przez władze, jest organizowanie t. zw. ogródków działkowych i osiedli podmiejskich. Myślą przewodnią jest tu dostarczenie bezrobotnej, względnie ubogiej, rodzinie kawałka ziemi pod uprawę płodów rolnych i dachu nad głową w postaci prowizorycznej przynajmniej budowli, wzniesionej na danej działce. Rezultat akcji zaś jest ten, że nietylko daje się bezrobotnemu i jego rodzinie możność egzystencji, lecz również przywiązuje się go do ziemi, wpaja się zamiłowanie do własnego gospodarstwa, a przez to uspołecznia się go i odgranicza od wpływu czynnika wywrotowego i antypaństwowego.

Na Pomorzu akcja ogródków działkowych w ciągu roku ubiegłego nabrała wielkiego rozpędu. Jest to zasługą przedewszystkiem p. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa, który doceniając znaczenie osadzania bezrobotnych na własnych parcelach, stał się inicjatorem i opiekunem rozbudowywującej się w całem Województwie organizacji.

Coprawda sama idea ogródków działkowych nie jest najświeższej daty. Już w czasach przedwojennych bowiem istniały tego rodzaju osiedla również i na Pomorzu, a mianowicie w Tczewie (od r. 1908) i Grudziądzu (od r. 1910), były to jednak imprezy o charakterze czysto lokalnym, nie mające cech powszechnej i usystematyzowanej akcji. Po wojnie powstały dalsze osiedla działkowe: w Grudziądzu oraz w Toruniu i w Chełmnie. Dopiero jednak od r. 1934, t. zn. z chwilą powstania Pomorskiego Związku Towarzystw Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich z siedzibą w Toruniu, praca w tym zakresie objęła cały teren naszej dzielnicy i stała się ważnym czynnikiem w zwalczaniu skutków bezrobocia.

W chwili obecnej mamy już poważny bilans tej pożytecznej akcji. Jak wynika ze sprawozdania, sporządzonego przez przewodniczącego Pom. Zw. Ogr. Działkow. p. insp. Wodwuda z Grudziądza, z początkiem roku bież. obszar ziemi, oddanej na terenie Pomorza pod ogródki działkowe i osiedla podmiejskie liczył 1476 morgów, przyczem akcja działkowa obejmuje 13 miast, a mianowicie: Grudziądz, Toruń, Tczew, Działdowo, Lidzbark, Świecie, Chełmno, Wąbrzeźno, Tucholę, Brodnicę, Wejherowo, Podgórz i Starogard. We wszystkich tych miastach istnieją towarzystwa ogródków działkowych, należące do Związku, których zadaniem jest administrowanie już istniejących wzgl. przygotowanie nowych terenów działkowych. Towarzystw tych jest ogółem 21.

Nadmienić należy, że poza towarzystwami lokalnemi, działającemi w poszczególnych miejscowościach, szeroko zakrojoną akcję w całem województwie prowadzi w tym zakresie Rada Okręgowa „Rodziny Rezerwistów“, która założyła w ciągu r. 1934 osiedla działkowe o łącznym obszarze 196 morgów. Prócz tego w Chojnicach istnieje jeszcze jako odrębna organizacja „Spółdzielnia Domków Działkowych“ oraz wydzielony przez Zarząd Miasta obszar t. zw. wolnych działek.

Jeżeli zważymy, że przed powstaniem Związku, t. j. do r. 1934 obszar osiedli działkowych na Pomorzu nie przekraczał 200 morgów i że w ciągu jednego roku niespełna liczba ta wzrosła przeszło siedmiokrotnie, wówczas najlepiej będziemy mogli ocenić sumę pracy, którą tu włożono. A trzeba wiedzieć, że nie samo tylko urządzenie działek jest jej wynikiem: na działkach tych w licznych osiedlach pobudowano domki lub altany mieszkalne oraz — co jest niesłychanie ważne — działkowiczom udostępniono środki celem założenia małych własnych gospodarstw.

Jesteśmy przekonani, że tak pojęta i realizowana działalność Związku, nad którą czuwa i którą opiekuje się osobiście p. Wojewoda Kirtiklis, będzie w dalszym ciągu postępowała naprzód i niebawem wykaże się jeszcze bogatszemi rezultatami.

* * *

W niedzielę, dn. 17 bm. w sali książęcej Dworu Artusa w Toruniu odbędzie się **I-sze doroczne walne zebranie Pom. Związku Tow. Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich.** Początek zebrania o godz. 11.30.

†

Dnia 9 lutego r. b. zmarł w Gdyni

ś. p.

BRUNON KOWALSKI

budowniczy

W Zmarłym straciliśmy długoletniego członka naszych komitetów dyskontowych, który swoim doświadczeniem, gorliwością i sumiennością oddawał duże usługi naszym instytucjom, to też dajemy niniejszem wyraz naszego szczerego żalu po zasłużonym i bezinteresownym współpracowniku.

Cześć Jego Pamięci!

Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Gdyni — **Bank Polski** Oddział w Gdyni

1289

†

Dnia 9 lutego 1935 r. zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach

ś. p.

BRUNON KOWALSKI

budwniczy, przeżywszy lat 48.

W Zmarłym tracimy powszechnie lubianego i nawskroś szlachetnego charakteru Kolegę

Gdynia, 11. 2. 35.

Związek Techników Rzeczypospolitej Polskiej
Oddział Pomorski w Gdyni

1291

Eksportacja z domu żałoby, ul. Św. Jańska 134 do kościoła Najświętszej Marji Panny o godz. 9-tej.
Zbiórka P. T. Kol. w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 8.30 przed domem żałoby.

M. G. EBERHARDT. 61)

OFIARA CHIRURGA

POWIESC SENSACYJNA

Polecenie dra Harrigana miało te niezwykłe cechy, że nie było napisane w rubryce poleceń i to, że lekarze nie załatwiają się tak pobieżnie z pielęgniarkami, jeżeli idzie o operację (prawda, że z tą operacją wszystko było nieformalnie) i że tak dobrze mi znajome drobne, kaligraficzne pismo wykazywało wyraźne, choć mało uchwytne odchylenie od normy. Zakrętasy były zbyt zadzierżyste, a kreski na „t“ niestaranne. Czuło się, że ręka piszącego działała trochę niesprawnie. Ale pomimo to nie wątpiłam, że było to pismo Harrigana.

Długo się głowiłam. Wkońcu, odrzuciwszy hipotezę upicia się, jako nieprawdopodobną, oddarłam część karty z poleceniem i schowałam do kieszeni. Przybyła mi nowa, dręcząca zagadka.

Potem zaczęłam sobie notować pytania, odnoszące się do sprawy. Czułam, że odpowiedź choćby na kilka z nich rzuciłaby na mrok morderczej zagadki ważne światło.

Oto one:

Gdzie jest Piotr Melady?

Dlaczego doktór Harrigan wszedł do pokoju Dione zaraz po spotkaniu się z Lillian Ash? (Nie był jej lekarzem, a wiadome stosunki między temi rodzinami nie mogły usprawiedliwić przyjacielskiej wizyty o tak późnej godzinie).

Czy Lillian Ash wie co o Harriganach, jeżeli wogóle co wie?

Czy winda mogła wisieć przez cały czas na drugiem piętrze?

Jeżeli Dione znalazła chińską tabakierkę w pokoju ojca, w noc ósmego lipca, to kto ją tam schował? Wieczorem, na niewiele godzin przedtem, rewidowano pokój i nie znaleziono nic.

Kto odryglował kratę w oknie i w jakim celu?

Gdzie jest tabakierka?

Zapytać Ellen, czy doktór Harrigan był podchmielony kiedy z nim ostatnio rozmawiała?

Czy Nancy nie chciała dopuścić do operacji tylko ze względów formalnych?

Jeszczebym wysnuła dużo pytań, gdyby nie to, że Ellen podeszła do biurka, żeby coś zanotować na karcie 304-go. Zapytałam ją z miejsca, czy doktór Harrigan wtedy, kiedy go widziała ostatni raz, robił wrażenie podchmielonego.

— O, nie, nie — zaprzeczyła prędko. — Nie był pijany. Powiedział, że jest okropnie gorąco, a ja ofiarowałam się przynieść mu wody z lodem. Podziękował, mówiąc, że napije się u pani Melady. Nie był pijany, o, nie!

— Był u pani Melady?

— Tak. Prosiła, żeby go do niej przyprowadzić. Chciała zapytać o ojca. Powiedziałam mu i poszedł do niej, wyszedłszy od żony. Ale długo nie siedział. Wkrótce potem, jak pani zeszła na kolację, zawołał mnie do pokoju Melady‘ego, żebym sprowadziła wózek, bo zaraz będzie operacja.

— Dlaczego mi pani tego wcześniej nie powiedziała? — rzekłam gniewnie. Może wszystkie moje pytania dadzą się rozwiązać tak prosto i niewinnie? — pomyślałam mimochodem. — Może pani jeszcze co wie?

— Nie, proszę pani. Nic więcej nie wiem — zapewniła mnie poważnie. — Pani o to nie pytała, a to nie było nic takiego.

Biały czepek odfrunął w głąb korytarza. Dwaj policjanci tkwili bohatersko na twardych krzesełkach, pewnie nie czując mięśni od pasa wdół. Co pewien czas to jeden, to drugi wstawał, robił przegląd cieni w korytarzu i, wymieniwszy parę słów z kolegą, znikał na krótką chwilę we wschodnim korytarzu lub na schodach. Ale zawsze wracał na swoje krzesełko.

Tak upłynęła noc dziewiątego lipca; bardzo spokojnie, upalnie i pod strażą policji.

Świt nie przyniósł żadnej ochłody, przeciwnie zapowiedź nowego dusznego, gorącego dnia.

Dzienna superintendentka przyszła mnie zluzować jak z łaski. Odbierając ode mnie klucze, rzekła:

— Piotr Melady nie żyje.

— Co? Czy go znaleźli?

— O, nic o tem nie wiem — odrzekła niedbale, tak jakby chodziło o bagatelkę. — Ale nie żyje. Czy 301 zjadł owsiankę? Ostatnio nie chciał jej wziąć do ust.

— Nie rozumiem, skąd pani mogło przyjść do głowy, że Melady nie żyje?

Popatrzyła na mnie wzrokiem osoby zniecierpliwionej i znudzonej:

— Stąd, że był w nocy w szpitalu, oczywiście duchem... Jestem medjum — dodała po pauzie.

— Czy pani... mówiła o tem z panią Melady?

— O...wszem, trochę. Pytała mnie o niektóre rzeczy. Ma ogromne zdolności telepatyczne, ale nie jest taka uduchowiona jak ja — wyjaśniła z naciskiem. — W każdym razie coś nadzwyczajnego. Gdyby chciała rozwijać swoje władze myślowe....

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dzień w Toruniu

Środa 13 lutego

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa: Grzegorza II pap. — Czwartek: Walentego

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIU 13 LUTEGO.

Zachmurzenie przeważnie duże i miejscami opady. Nocą naogół umiarkowany, dniem lekki mróz, przechodzący w dzielnicach zachodnich a częściowo i środkowych w odwilż. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie, potem zachodnie.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Dziś dyżurują w śródmieściu Apteka „Pod Orłem" Rynek Starom; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godziny 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— **Dziś** o godz. 20 — „Moralność pani Dulskiej".

— **Jutro** o godz. 20 — „Upiory".

REPERTUAR KIN.

MARS: „Moskiewskie noce".
ŚWIATOWID: „Pan bez mieszkania".
LIRA: „Audjencja w Ischlu".
ARJA: „Królowa Krystyna".
CORSO: „Biały Ptak" i „Parada Rezerwistów".

ZEBRANIA.

— **Dziś i jutro** w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego zjazd instruktorów Powiatowych Towarzystw Rolniczych.

— **Podziękowanie.** Na gwiazdkę dla biednych parafji św. Jana złożyli w dalszym ciągu p. Maksymiljanowa Wakarecowa 20 zł, p. Konkolewska 20 zł, p. Jagielska 10 zł, p. adwokat Jezierski 10 zł, firmy Biawat, Bagiński materjały, Kałamajski drobne towary i Mroczkowski sprzęty kuchenne. Wszystkim ofiarodawcom oraz paniom z ulicy Rybaków za datki nadzwyczajne na gwiazdkę Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

— **Zamiast kwiatów na grób** śp. Witoldy Urbańskiej do rozporządzenia Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo składają 5 zł Talmowa i Husarska.

— **Zamiast kwiatów** na trumnę śp. Witoldy Urbańskiej z Torunia, długoletniej przyjaciółki naszego domu, składamy zł 10 na rzecz najbiedniejszych miasta Torunia — **Doktorostwo Steinbornowie.**

— **Pocieszający objaw.** Mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego są jednostki, które nie bacząc na piętrzące się trudności, mają odwagę zaryzykować otworzyć nowe przedsiębiorstwo. Tem bardziej przyjemne jest to zjawisko dla obywatelstwa, jeżeli to robią kupcy polscy chrześcijańscy. Tym razem mamy do zanotowania niecodzienny wypadek, gdyż w dniu 14 bm. otwiera przy ul. Królowej Jadwigi l. 9 skład kolonjalny i delikatesów **urodzony toruńczyk** p. Stefan Kuczkowski — syn znanego i cenionego obywatela Józefa Kuczkowskiego, również rodzonego toruńczyka. P. Kuczkowski, który jest młodym i rzutkim kupcem, zapewnia w dzisiejszem ogłoszeniu rzetelną i fachową obsługę, z której niewątpliwie skorzystają nasze piękne torunianki! (1300

— **Balik dziecięcy bibułkowo-kostjumowy** urządza Rodzina Wojskowa w Toruniu w niedzielę 17 lutego w Oficerskiem Kasynie Garnizonowem ul. Żeglarska, od godz. 16 do 19. W programie szereg atrakcyj jak: kotyljon w barwnych czapeczkach, w oświetleniu reflektorów, domek szczęścia, oraz konkurs z nagrodami dla chłopczyka i dziewczynki za najszczęśliwszy nr. biletu wstępu. Opłata za wejście 25 gr. od wszystkich. Na zabawę zaprasza się dzieci rodzin wojskowych i cywilnych. Tani bufet dziecięcy na miejscu.

— **Turniej eliminacyjny o bridżowe mistrzostwo Polski.** Dnia 16 i 17 lutego rb. odbędzie się w lokalu Kasyna Obywatelskiego w Toruniu turniej eliminacyjny do zawodów o bridżowe mistrzostwo Polski w Warszawie, zorganizowany według międzynarodowego regulaminu mistrzostw bridżowych. Zgłoszenia tak członków jak i nieczłonków pojedyńczo lub o ile możności parami przyjmuje się do dnia 14 lutego rb. pisemnie na adres: Kasyno Obywatelskie, Toruń, Mostowa 7 — zgłoszenia ustne i telefoniczne (nr. 1550) tamże od godziny 18—19. Udział pań mile widziany i pożądany. Zryczałtowana opłata kartowego i światła wynosi zł. 5 od osoby i należy ją uiścić przy zgłoszeniu się. Dwie najlepsze pary otrzymają nagrody.

— **Morowy będzie „Karnawał Artystów".** Podsłuchałem wczoraj panie, które radziły nad urządzeniem bufetu. — Rany Julek!... czego tam nie będzie? — Młode świńki wprost ze wsi, a z nich kiełbasy, szynki, — z Hiszpanji jedzie cały transport pomarańcz, mandarynek, — będą winka, wódeczki z pierwszorzędnemi „otomankami", — dla znawców kruszon (palce lizać) — a wszystko to za bezcen — słyszałem na własne uszy, jak niskie ceny ustalono na te wszystkie specjały. Radzę szczerze wszystkim przyjść w sobotę (16 bm.) do Kasyna Garnizonowego ale przyjść już o godz. 21 bo potem z powodu „tłoku" gotowi nie wpuścić — (wiesz.)

— **Ostanie występy Wandy Siemaszkowej.** Znakomita artystka scen polskich Wanda Siemaszkowa, na liczne prośby publiczności miejscowej i zamiejscowej, wystąpi gościennie na scenie toruńskiej jeszcze dwukrotnie. W dniu dzisiejszym, w środę wieczorem, odbędzie się przedostatni występ wielkiej artystki, w komedji Gabryeli Zapolskiej **„Moralność Pani Dulskiej",** a w dniu jutrzejszym pożegnalny wytęp w popisowej roli Pani Alving, w dramacie Henryka Ibsena **„Upiory".** Po tych dwóch przedstawieniach Wanda Siemaszkowa opuszcza nasze miasto, wracając znowu do Lwowa.

Ceny na pożegnalne przedstawienia Wandy Siemaszkowej zostały znacznie zniżone (od gr. 50 do zł. 2,10).

— **Sprostowanie.** Ofiarę zł 5 na powodzian złożył przed paru dniami w naszej Administracji p. Tadeusz Skarżyński, a nie Starzyński, jak to mylnie wydrukowaliśmy.

— **Usiłował odebrać sobie życie.** W poniedziałek w godzinach wieczornych 21-letni Józef B., zamieszkujący przy ul. Sukienniczej wypił buteleczkę esencji octowej. Karetka pogotowia wezwana przez współlokatorów desperata, odwiozła go do szpitala miejskiego. Stan zdrowia B. jest bardzo groźny, istnieje jednak nadzieja utrzymania go przy życiu. Przyczyna rozpaczliwego kroku młodzieńca nie jest narazie znana.

— **Policjant melduje,** że wczoraj zgłoszono w Toruniu 8 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których jedną wykryto, oraz spisano 4 doniesienia za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 1 doniesienie za zniewagę, 1 doniesienie za wybicie szyby w oknie wystawowem i 1 doniesienie za nielegalny ubój świń. W areszcie policyjnym osadzono 1 osobę wenerycznie chorą i 2 osoby za nadużycie alkoholu.

— **Na targu** w dniu 12 lutego płacono: za pół kg masła 1,10—1,50, sera 0,30, twarogu 0,30, za litr śmietany 1,—, za mendel jaj 1,30—1,50, za kurę 1,50—2,—, gęś 2,50—5,—, kaczkę 2,50—3,50, gołębia 0,45—0,50, indyka 5,00—7,00, za pół kg linów 1,00—1,20, karasi 1,—, okoni 0,30—0,40, za pół kg marchwi 0,05—0,10, kapusty 00,05—0,15, cebuli 0.05—0,10, buraczków 0,05—0,10, za pół kg jabłek 0,30—0,60, za cytrynę 0,10—0,10, za 1 kg pomarańczy 1,30—1,70. Dowóz dostateczny, popyt słaby.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

Dnia 11 lutego zgłoszono:

Związki małżeńskie: ślusarz Stanisław Wronkowski z Janiną Świtalską i kowal Bolesław Śmigielski z Bolesławą z Żubkowskich Śmigielską.

Urodzenia: robotnik Leon Kamiński (córkę), ślusarz Bolesław Dombrowski (córkę) i stolarz Brunon Krause (syna). Ponadto zgłoszono urodzenie jednego nieślubnego chłopca i jednej nieżywej dziewczynki.

Zgony: Witolda z Swinarskich Urbańska, lat 72, Eryk Hoffmann, lat 22, Bożena Ładowska 14 miesięcy, Marja Esden-Tempska, lat 72 i Juljanna Kamińska lat 81.

Oświadczenie

Zaprzeczam stanowczo kursującym pogłoskom, jakobym był wspólnikiem, lub współwłaścicielem lokalu „Alhambra" w Toruniu, ul. M. Garbary 13. Jak mi wiadomo wyłącznym właścicielem tego lokalu jest p. Wiktor Kosakowski.
1280) **Józef Hankiewicz, Toruń.**

Z walnego zebrania Toruńskiego Klubu Wioślarskiego
P. gen. Thommée zaproszony przez aklamację na członka Klubu

(s) W książęcej sali „Dworu Artusa" odbyło się w dniu 12 bm. doroczne walne zebranie miłośników „królewskiego sportu", jakim jest wioślarstwo, zrzeszonych w Toruńskim Klubie Wioślarskim.

Obrady rozpoczęły się z kilkuminutowem opóźnieniem przy licznym udziale członków. Przybycie na obrady dowódcę O. K. VIII **p. gen. Thommée'go,** znanego miłośnika sportu wioślarskiego, wywołało wśród zebranych wioślarzy burzę oklasków. Gościa powitał prezes towarzystwa, w imieniu zebranych zapraszając go do prezydjum słowami:

— Prosimy, panie generale do stołu.

Generał z uśmiechem na to odpowiedział:

— Niema tu żadnego generała, jestem wioślarzem.

Słowa te wywołały na sali huczne brawa.

Zebranie zagaił prezes towarzystwa kpt. dypl. **Chodacki,** wyrażając w imieniu Klubu podziękowanie p. Twardzickiemu i p. Berwickiemu, oraz tym wszystkim członkom, który rozsławili barwy Klubu na regatach krajowych oraz zagranicznych.

Na marszałka zebrania jednocześnie powołano p. sędziego **Jaszkowskiego.** Po ukonstytuowaniu się prezydjum przystąpiono do sprawozdania.

Krótki rzut oka na działalność Klubu rzuca prezes Chodacki, podkreślając wszystkie dodatnie momenty akcji organizacyjnej, która wykazała ogromne postępy, czego dowodem jest przesunięcie się Klubu toruńskiego w ogólnopolskiej klasyfikacji z miejsca osiemnastego na piętnaste. Uznania godne jest poświęcenie się i ofiarność poszczególnych członków, którzy niejednokrotnie za własne pieniądze trenowali i wyjeżdżali na zawody. Mimo niedostatecznych środków materjalnych, towarzystwo organizowało imprezy tak kosztowne, jak spływ czwórką do Berlina.

Ze sprawozdania sekretarza p. Styrbickiego dowiadujemy się, że z roku na rok zaznacza się przyrost stanu liczebnego członków, co jest najlepszym dowodem żywotności towarzystwa.

Z wyczerpującego sprawozdania naczelnika przystani, p. kpt. Chodackiego wynika, że w regatach klub zdobył sześć pierwszych miejsc, osiem drugich. Nadzwyczaj ożywiony był ruch turystyczny. Nagrodę przechodnią za najwyższą ilość przewiosłowanych kilometrów zdobył p. Szarzewski (3.152 km). Drugie miejsce zajął p. Bahr (2.832 km), trzecie p. Kaniewski (2444 km.), a z pośród pań pierwsze p. Ofierska (1.273 km.) . **Razem w sezonie wywiosłowano bliski 40.000 km** (a więc dokładnie tyle, ile wynosi długość południka ziemskiego!).

Drobiazgową, a przytem wnikliwą relację z dorobku towarzystwa zdał gospodarz p. inż. **Thomas.**

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Prezesem przez aklamację wybrano p. sędziego **dr. Piziewicza,** wiceprezesem obrano sędziego Jaszkowskiego. Naczelnikiem przystani został znowu kpt. dypl. Chodacki, sekretarzem p. Styrbicki, zast. sekretarza p. Ofierska, skarbnikiem p. Wdowik, gospodarzem p. inż. Thomas, zast. gospodarza p. Strzelecki.

Po wyborach nastąpiła dyskusja. Na wniosek p. sędziego dr. Piziewicza przez aklamację przyjęto p. gen. Thommée na członka towarzystwa.

Migawki toruńskie

Nasi gracze

Przepraszam, wczoraj byłem lepszego mniemania o endeckoidalnych typach. Niestety, myliłem się, wyrażając w migawkach pogląd, że nawet endecy życzyli strzelcom zwycięstwa w spotkaniu z niemiecką drużyną. Może życzyli dobrze, czy ja wiem. Że jednak niechętnie życzyli, tego jestem pewien. Czytam sprawozdanie z owego meczu w organie miejscowej endecji. Ani słówkiem nie wspomniano, że to był klub strzelecki. Zręcznie pominięto ową nazwę, wspominając dwa razy o „T. K. S. S." i w końcu, że powiewała flaga strzelecka obok hitlerowskiej, no, i że odegrano hymn państwowy i Pierwszą Brygadę. To bezprzecznie już wiele. Natomiast dwułamowa klisza przedstawiała drużynę hokejową z Królewca. To jest tę, która przegrała. Zwycięzców nie pokazano. Wszystko, tylko, broń Boże, nie strzelców.

Wyobrażam sobie sprawozdanie, gdyby T. K. S. S. był przegrał. Mielibyśmy takie tytuły: „Osławiony Strzelec sfuszerował", — „Znów kompromitacja Strzelca", — „Strzelcy zakałą sportu polskiego". Ale pokazało się, że T. K. S. S. może być chlubą sportu pomorskiego, w takim razie pisze się w tych sprawozdariach: „Toruniacy dwukrotnie zwyciężyli Niemców..." „Niemcy przypuszczają atak na bramkę toruńską"... „rozbija się o zwartą obronę toruńską"... „skutecznie przez obronę toruńską"... „wpada do toruńskiej bramki".... „strzałowi samobójczemu toruńczyków".... „wynik dla toruńczyków".

I tylko w jednym wypadku przeczytaliśmy wzruszające zdanie: „jeden z naszych graczy tak nieszczęśliwie odbija krążek"...

Nasi gracze! To naprawdę śliczny swą objektywnością zwrot. Gdyby jeszcze dodano: Nasi gracze, Strzelcy. Co? (es).

Karnawał Artystów

„Karnawał Artystów", który odbędzie się w dniu 16 bm. w salach Kasyna Oficerskiego, zapowiada się świetnie.

Oprócz sfer miejskich, zaproszone też ziemiaństwo okoliczne pospieszyło z hojnemi ofiarami na rzecz komitetu a niewątpliwie i udział w zabawie weźmie, jako że zabawa ta pod względem towarzyskim, a także atmosferą miłej swobody cechującą zabawie Konfraterni Art. — przewyższy inne tego rodzaju zabawy.

Nie będzie to urzędowo odcelebrowany bal z rewią mód i poprawnie odprasowanych fraków, ale zabawa grona osób, które pragnie szczerze się bawić w kole artystów.

Tak więc strój balowy — wykluczony a obowiązujący strój wieczorowy. Pole do popisu zato w kostjumach i maskach. Cóż więcej dodać?

Oto między tańcami — „atrakcje" różne! Stylowe, komiczne, arcywesołe...

Nowością będą „pamiętniki" z „Karnawału Art." — Piękne panie i nadobni panowie zachowają w nich wpisane cenne autografy; aforyzmy i myśli, akty strzeliste, zwierzenia i wyznania a może i solenne deklaracje? Wszystko to będzie można ku wiecznej pamięci tej miłej zabawy — zapisać.

Wystawa premji „Karnawału Artystów" do oglądania w bramie bydgoskiej od środy.

Na białym czworoboku

Lira — „Audjencja w Ischlu"

Miłe melodje, wiele sentymentu, kilka zabawnych sytuacyj, para pięknych kochanków, ramolowaty papa, komiczny przepychno i konieczny w filmach austrjackich rekwizyt... dobrotliwy cesarz Franciszek Józef — oto elementy z których zbudowano ten pogodny film.

Jeśli kto chce zapomnieć o troskach dnia codziennego, powinien go koniecznie zobaczyć, a wyjdzie z kina roześmiany i... rozmarzony. Nadprogram pokazano nam już po raz trzeci tę samą kronikę Pat'a i ten sam propagandowy obraz LOPP. X. W.

Światowid — „Pan bez mieszkania"

Program od początku do końca doskonały. Piękne melodje, znakomita gra artystów, dowcipna intryga, zabawne perypetje młodzieńca, który ze zmartwienia się urżnął „na pestkę", specjalna tylko wiedeńskim filmom właściwa pogodna „Gemütlichkeit", wszystko to razem tworzy miłą, melodyjną całość, naprawdę wartą obejrzenia. Nad program bardzo dobry film, ilustrujący piękno „perły Adrjatyku" — Wenecji oraz najświeższy tygodnik aktualności PAT, przynoszący m. in. szereg interesujących zdjęć z ostatniego polowania reprezentacyjnego w Białowieży, wydanego przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w którem — jak wiadomo — wziął także udział premjer pruski Goering. Nareszcie PAT wyszukał zapowiadacza o bardzo „fotogenicznym" głosie. (h).

Porzućmy karygodną lekkomyślność!

Z walnego zebrania pow. L.O.P.P.

Wczoraj o godz. 16 w sali Rady Powiatowej odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Ludomira Skórewicza zwyczajne walne zgromadzenie powiatowego obwodu L. O. P. P. W myśl par. 19 statutu L. O. P. P. wszystkie Koła Miejscowe reprezentowane były przez swych delegatów.

Wobec więc około pół setki zebranych prócz przewodniczącego p. starosty Skórewicza, za stołem prezydjalnym zasiedli: ks. Prabucki z Gostkowa oraz dyr. K. K. O. p. Zaleski oraz w charakterze sekretarza p. Trapp, który po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia odczytał sprawozdanie. Wynika z niego, że w dn. 1. I. 1934 r. było kół 18, liczących 388 członków rzeczywistych i 208 popierających — razem 596. Po roku, a więc na 1. I. 1935 r. było kół 19 a liczba członków rzeczywistych 526, popierających 220, razem więc 746. Nadto są jeszcze 72 koła szkolne, liczące 3345 członków. Liczba więc członków bardzo wzrosła, niestety składki wpływają b. słabo. Mówca proponuje, żeby je pobierać przez kursantów a przedewszystkiem zaleca wpłacać je bezpośrednio do K. K. O. choćby poczynając od sumy 2 złotych.

Po sprawozdaniu sekretarza na mównicy stanął instruktor rejonowy o. p. l. g. p. kpt. Strobel, od którego dowiedzieliśmy się, że w ciągu ub. roku, odbyło się pod jego kierunkiem 15 kursów informacyjnych o. p. l. g., które wyszkoliły 531 słuchaczy. Było mianowicie 6 kursów 5-godzinnych (264 słuchaczy), 6 po godzin 10 (212 słuchaczy), jeden 16-godzinny (26 słuchaczy) i 2 po 20 godzin (29 słuchaczy). Nadto wyszkolenie w drużynie odkażającej na 3 kursach w ciągu 56 godzin przeszły 43 osoby. Poza tem odbyły się wykłady i pogadanki urozmaicone przeźroczami i filmami. W 38-miu gminach odbyło się 60 wykładów oraz w 6-ciu gminach 6 pokazów lotniczo-gazowych w XI Tygodniu L. O. P. P. i jedna impreza „Dancing-brydż“ „na Challenge 1936“. Także staraniem Magistratu, oczywiście nie Torunia, lecz Podgórza, urządzony był pokaz w Toruniu. W dyskusji otworzonej przez przewodniczącego p. Starostę nad referatem kpt. Strobla zabrał głos p. Wojciechowski z Lulkowa.

Sprawozdanie finansowe zdawała skarbniczka p. Kowalska. Dochody w roku 1934 wyniosły 4.598 zł 62 gr, wydatki zaś 4.184 zł 62 gr, pozostałość w K. K. O. w gotówce 414 zł. W dochodach figuruje ze składek członkowskich tylko 3099 zł 32 grosze, co na 50 tysięcy ludności powiatu jest mało.

Protokół Komisji rewizyjnej, złożonej z panów dyr. Zaleskiego i Wojciechowskiego (przewodniczący) odczytał ten ostatni, wnosząc o pokwitowanie dla skarbnika i o uznanie dla zarządu, któremu też zebrani udzielili absolutorjum.

Tutaj przewodniczący p. Starosta zarządził 10-minutową przerwę przed wyborami, zaznaczając, iż wpłynęła lista kandydatów do zarządu złożona z nazwisk wielu przedstawicieli administracji państwowej. Jest to niepożądane, gdyż po pierwsze urzędnicy, tak są obciążeni pracą, że nie mogliby dobrze odpowiedzieć nowym obowiązkom, powtóre — należy wprowadzić do władz czynnik społeczny, obywatelski, któryby ponosił współodpowiedzialność. Tu p. Wojciechowski z Lulkowa przemówił za wprowadzeniem do władz L. O. P. P. przedstawicieli wsi, co p. Starosta gorliwie poparł. W dyskusji na ten temat zabierali głos nadto pp. Grabowski, kpt. Filar, Otwinowski, ks. prob. Prabucki i inni.

WYBORY

Wreszcie przez wybory ustalone zostały następujące władze powiatowego obwodu L. O. P. P.:

Zarząd: prezes p. wicestarosta Kowalski; wiceprezes p. dyr. Zaleski; sekretarz p. dr. weterynarji Grabowiecki; skarbniczka p. Kowalska; członkowie zarządu: ks. Klin i ks. Prabucki; zastępcy p. wójt Wojtysiak i p. wójt Rutynowski. Nadto do zarządu wchodzą z urzędu p. starosta Skórewicz, przedstawiciel garnizonu, referent wojskowy Starostwa i prezesi Kół Chełmża, Lubianka i Lubicz Młyn.

Komisja rewizyjna: przewodniczący p. Wojciechowski z Lulkowa, p. Dąbrowski z Rudaku i p. Alf. Reiwer z Lubianki oraz zastępcy p. Tutak ze Złotorji i pani Piaskowska z Lubicza.

Delegaci do okręgu wojewódzkiego p. starosta Kowalski i ks. prob. Prabucki.

Budżet na rok 1935 ustalono na zł 4.352, podwyższając na wniosek p. Grigera z Lubianki, poparty przez p. starostę Skórewicza, pozycję na wyszkolenie z 480 zł na 840 zł, ale wyłącznie drogą przeniesienia różnicy z innych pozycyj.

Program pracy obwodu referował kpt. Strobel, kładąc nacisk na trafianie do ludzi przez ks. ks. proboszczów, którzy mają duże wszak wpływy; apelował poza tem do pp. wójtów, sołtysów a zwłaszcza do nauczycielstwa. W pracy trzeba zaangażować policję, pocztowców, kolejarzy; trzeba uświadamiać żywioł żeński, bo cała obrona gazowa ludności w razie wyjścia mężczyzn na front, polegać wszak będzie na tych kobietach, które pozostaną. Bez uświadomienia kobiet ci, co powrócą z pola, zastaliby cmentarzyska. Mówca wezwał wreszcie do tego, by koniecznie zobowiązać moralnie członków Ligi O. P. P. by z nich każdy zdobył dwu nowych członków, wreszcie wyraził duże uznanie dla pracy p. Komorowskiego, nauczyciela z Łążyna.

Wreszcie ubocznie wyjaśnił mówca przyczyny, które spowodowały prezesa gen. Leona Berbeckiego do wycofania Polski z Challenge'u. Przez to wycofanie minimalnie tracimy — zyskujemy bardzo wiele.

Po zdjęciu z porządku dziennego dwu punktów dotyczących reorganizacji kół miejscowych pod względem należności terytorjalnej do gmin zbiorowych oraz okólnika nr. 30 okręgu wojewódzkiego L. O. P. P. przewodniczący zebranie zamknął.

Wielkie jednak wrażenie na wszystkich obecnych zrobiło natychmiast po zamknięciu obrad wygłoszone

PRZEMÓWIENIE P. STAROSTY SKÓREWICZA

Pan Starosta w płomiennych słowach zwrócił się z wezwaniem nietylko do obecnych, ale do całej ludności powiatu, do której trzeba zanieść te słowa i wpoić w nią przekonanie, że wszystko, cokolwiek się robi w kierunku zwłaszcza obrony gazowej i przeciwlotniczej, jest mało, bo wszystko to nie wystarcza, a szczególniej tutaj, na odcinku wobec dzisiejszych konjunktur międzynarodowych — spokojnym. Ale kiedyś sytuacja ta może się zmienić, a wtedy — co? Jesteśmy na jednym z wysuniętych szańców, własny więc interes i bezpieczeństwo mieszkańców tej dzielnicy zarówno jak i obrona Państwa wymaga gorącego wzięcia tej sprawy do serca. Ale nietylko do serca.

Niedość hasła głosić, trzeba czynów. A społeczeństwo może czuje i mówi, ale w gruncie rzeczy mało robi. Zastraszająco mało! Jest zbyt obojętne, bo nie docenia grozy sytuacji. Brak w niem świadomości niebezpieczeństwa. Na naszym specjalnie odcinku nie można tolerować takiego nasilenia pracy, jakie być może, wystarczy gdzieś w głębi państwa. Tutaj praca musi być stokroć intensywniejsza! Nie wystarcza ograniczać się do obecności raz na miesiąc na zebraniu i uważać, że zadanie spełnione. Praca musi być szczera, gorąca, ale stała w swej ciągłości.

Porzućmy tę niewiarygodną lekkomyślność, to filisterstwo ducha. Zebrania są tylko dla orjentacji a musi być praca olbrzymia w terenie. Niech drużyny będą istotnie wyszkolone. Kursa kpt. Strobla panowie wójtowie i sołtysi powinni traktować jako obowiązkowe, służbowo. „Praca ta — dodał pan Starosta znacząco — będzie przezemnie w końcu roku należycie... oceniona.“

Wreszcie zakończył p. Starosta apelem do nauczycielstwa, wprawdzie bardzo już pracą obciążonego, ale zawsze ofiarnego o nieszczędzenie w wymienionym kierunku pracy niewdzięcznej, jeśli idzie o warunki, jednak wdzięcznej, gdy idzie o cel.

Nieszczególną opinję powiatu trzeba koniecznie poprawić! **frg.**

Zima w Toruniu



Hokejowa przyszłość Polski trenuje na Wiśle.

Wszystko zależy od podpisu ministerjalnego...

Wczoraj bawiła w Toruniu specjalna komisja, wydelegowana do naszego miasta przez Ministerstwo Komunikacji w celu przejęcia od Zarządu Miasta nowowybudowanej linji tramwajowej na Jakóbskie Przedmieście.

Komisja skończyła swe czynności już około godz. 15; rezultat jej prac nie jest dotychczas znany. Z szeregu krótkich zdań i półsłówek członków komisji należy jednak przypuszczać, że ocena, wydana przez nich, będzie tak dla Zarządu Miasta Torunia, jak i mieszkańców Jakóbskiego Przedmieścia, pomyślna.

Można więc sądzić, że już w najbliższych dniach nowa linja tramwajowa zostanie otwarta dla komunikacji pasażerskiej. Wszystko zależy tylko od podpisu, którym p. Minister Komunikacji musi zaakceptować orzeczenie komisji. Gdy to nastąpi, tramwaj na Jakóbskie „pójdzie w kurs“.

Niespełna 700 tysięcy

kosztuje m. Toruń opieka społeczna

Na opiekę społeczną w roku budżetowym 1933-34 Zarząd Miejski wydatkował ogółem 697.753,21 zł z funduszów budżetu administracyjnego, co stanowi 19,7 proc. ogólnych wydatków tego budżetu m. Torunia, oraz na zatrudnienie bezrobotnych zł 126.000 z funduszów uzyskanych w drodze zaciągnięcia pożyczek z Funduszu Pracy.

Z powyższej kwoty wydano:

Na opiekę nad dziećmi, młodzieżą i macierzyństwem mianowicie: utrzymanie dzieci w Sierocińcu i Żłóbku Pomorskim, na mleko, dożywianie dzieci szkolnych, odzież i obuwie, pomoc położniczą, kolonje i półkolonje, pielęgnację domową dzieci, przymusowe wychowanie dzieci = 53.551 zł 60 gr.

Na opiekę nad dorosłymi mianowicie: utrzymanie 2 przytułków i 4 schronisk dla starców i kalek, leczenie, lekarstwa, pomoc akuszeryjną, miesięczne wsparcia, opał, zapomogi doraźne, pogrzeby, koszty transportu, opłaty za utrzymanie w zakładach dla umysłowo chorych, epileptyków, idjotów, głuchoniemych, ociemniałych i innych = 279.786 zł 34 gr.

Na akcję pomocy bezrobotnym z funduszów budżetowych = 364.415 zł 27 gr, z pożyczek uzyskanych z Funduszu Pracy = 126.000 zł.

Razem: 490.415 zł 27 gr.

Zarząd Miejski prowadzi siedem zakładów opiekuńczych zamkniętych, mianowicie:

1. zakład dla dzieci (sierot, półsierot i dzieci opuszcz.), obliczony na 80 dzieci. Zakład daje dzieciom całkowitą opiekę (utrzymanie, mieszkanie, opiekę lekarską, wychowanie fizyczne, umysłowe i moralno - religijne). Koszt dziennego utrzymania 1 dziecka wynosi zł 1,05. Wydatki na prowadzenie zakładu wynosiły w r. 1933-34 = 30.550 zł 64 gr.

2. przytułki dla starców i kalek zupełnie lub częściowo niezdolnych do pracy, mianowicie:

Dom Starców obliczony na 26 osób. Koszt dziennego utrzymania 1 osoby wynosi zł 1,10. Wydatki na prowadzenie zakładu w r. 1933-34 wynosiły 10.481 zł 3 gr.

Dom św. Józefa obliczony na 46 osób. Koszt dziennego utrzymania 1 osoby wynosi 95 groszy. Wydatki na prowadzenie zakładu w r. 1933-34 wynosiły 15.807, 68 zł.

Umieszczeni w tych zakładach otrzymują całkowitą opiekę, tj. mieszkanie, utrzymanie, odzież, opiekę lekarską itd.

3. cztery schroniska dla starców, mianowicie:

a) Schronisko Obywatelskie obliczone na 33 osoby. Wydatki na prowadzenie zakładu wynosiły w 1933-34 r. = 6.866 zł 14 gr.

b) Schronisko św. Jerzego jest obliczone na 16 osób. Wydatki. na prowadzenie zakładu wynosiły w 1933-34 = 4.283 zł 29 gr.

c) Schronisko św. Jakóba obliczone jest na 33 osoby. Wydatki na prowadzenie zakładu wynosiły w 1933-34 = 4.461 zł 64 gr.

d) Schronisko św. Katarzyny obliczone jest na 20 osób. Wydatki na prowadzenie zakładu wynosiły w 1933-34 = 3.307 zł 88 gr.

Umieszczeni w powyższych schroniskach otrzymują mieszkanie, opał, światło, opiekę lekarską i dodatek na utrzymanie tygodniowe w wysokości 1,50 zł. Koszty utrzymania, opłacają z własnych funduszów.

Z opieki otwartej stałej nad rodzinami (domowej) korzysta 812 osób w tem około 50 dzieci. Osoby te otrzymują prócz bezpłatnego leczenia, lekarstw i opału na zimę — miesięczne wsparcie i pielęgnacyjne, które w r. 1933-34 wynosiły 111.728 zł 44 gr. Z pomocy doraźnej przez udzielenie obiadów z kuchni ludowej korzysta przeciętnie 1950 osób dziennie, z opieki lekarskiej, pomocy przy pogrzebach i zapomóg doraźnych przeciętnie 180 osób miesięcznie.

Pod pieczą opiekuna zawodowego znajduje się 798 dzieci nieślubnych, z których 102 dzieci otrzymuje alimenty, a dla 25 dzieci płaci Zarząd Miejski miesięcznie wsparcie pielęgnacyjne od 6—30 zł.

Lepiej czynić dobrze „chcący“ niż źle „niechcący“

Sąd Okręgowy w Toruniu rozpatrywał sprawę Henryka Hoffschena, oskarżonego o to, że w dniu 20 listopada 34 r. znieważył słownie i czynnie 2-ch funkcjonarjuszy Policji Państwowej.

Hoffschen, skazany na 1 i pół roku więzienia za kradzieże, odbywał karę w miejscowem więzieniu czyli tak zw. „okrąglaku“. Gdy 20 listopada 1934 r. posterunkowy Sierociński i Paczkiewicz z polecenia sędziego grodzkiego udali się do więzienia, celem doprowadzenia Hoffschena do sądu, i gdy chcieli go skuć celem zapobieżenia ewentualnej ucieczce, ten stawił czynny opór i wymyślając, uderzył jednego z posterunkowych w piersi tak, że policjant zatoczył się.

Oskarżony do winy się nie przyznał, oświadczając, iż chciał pójść do sądu, ale nie skuty, i o to prosił policjantów, lecz ci nie zwracali na jego prośby uwagi, a przez skucie go chcieli „zdyskredytować go“ w sądzie. Przy szamotaniu się z policjantem mógł uderzyć go, ale tylko „niechcący“.

Po przesłuchaniu świadków został oskarżony Hoffschen za obrazę i czynny opór policji skazany na 6 miesięcy więzienia.

Z całego kraju

Z ZEMSTY POSTRZELIŁ PRZODOWNIKA POLICJI W GMACHU SĄDOWYM.

W sądzie okręgowym w Poznaniu toczył się proces przeciwko Feliksowi Jakubowskiemu, który w dniu 11 grudnia ub. roku usiłował zastrzelić przodownika policji państwowej Wojciecha Zapłatę w gmachu sądu grodzkiego, przyczem ciężko go zranił. Zkolei Jakubowski usiłował popełnić samobójstwo.

Czynu tego dokonał Jakubowski z zemsty za to, że swego czasu przodownik Zapłata postrzelił go w czasie pościgu w nogę, gdy ten nie zatrzymał się na jego żądanie. Rana wywołała gangrenę, a następnie pociągnęła za sobą amputację nogi. Sąd wydał wyrok, skazujący Jakubowskiego na łączną karę 6 lat więzienia. W orzeczeniu przyjęto, że oskarżony znajdował się w chwili popełniania czynu w stanie depresji duchowej.

PODWÓJNA ŚMIERĆ POD KOŁAMI LOKOMOTYWY.

W Nowym Tomyślu wydarzył się na tamtejszym dworcu wstrząsający wypadek, mianowicie powracający do domu około godziny 20 dwaj kolejarze Franciszek Szymyslik i Franciszek Pięta, chcąc sobie skrócić drogę, przechodzili przez tory kolejowe w czasie, kiedy na dworcu przetaczano wagony. Obaj nie spostrzegli nadjeżdżającego parowozu i wpadli pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

SFINGOWAŁ ZAMACH KOLEJOWY ABY ODZYSKAĆ UTRACONĄ PRACĘ.

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Hieronima Cłapińskiego, który w dniu 8 lipca 1934 r. w odległości 3 klm. od stacji Stryków rozkręcił szyny na torze kolejowym, poczem sam zatrzymał nadbiegający pociąg pośpieszny aby nie dopuścić do katastrofy. Jak się okazało, Cłapiński, b. robotnik kolejowy, sfingował zamach w tym celu, aby przez rzekome wykrycie go zwrócić na siebie uwagę władz kolejowych i otrzymać ponownie pracę.

Sąd okręgowy skazał Cłapińskiego na 2 lata więzienia.

SAMOLOT NIEMIECKI WYLĄDOWAŁ POD GRAJEWEM

Na polach wsi Balcar gminy Szczuczyn wylądował samolot niemiecki typu turystycznego, zaopatrzony w znaki D-elbir, należący do szkoły lotniczo - sportowej w Królewcu. Pilot Helmut Ossenbach oświadczył, że w drodze do Olsztyna wskutek mgły i zamieci śnieżnej zbłądził. Aparat został zabezpieczony. Pilota zatrzymano na posterunku w Szczuczynie do czasu wyjaśnienia sprawy.

UCZELNIA JĘZYKOZNAWCZA W ŁODZI.

Tow. Szerzenia Wiedzy Językowej w Krakowie otwiera w Łodzi studjum językowe, w którem wykładane będą wszystkie języki zachodnio - europejskie, języki Bliskiego Wschodu oraz języki starożytne.

Oprócz nauki języków wykładane będą: literatura, ekonomja gospodarcza, historja i kultura narodów zachodnio - europejskich korespondencja handlowa, stenografja i wiadomości z praw międzynarodowych.

Początek wykładów w połowie lutego.

Likwidacja koczowniczego „królestwa"

Baron cygański, Matejasz Kwiek — „wodzem narodu cygańskiego"

Monarcha cygański Matejasz baron Kwiek okazał się w ostatnich czasach znakomitym i przewidującym politykiem, albowiem dobrowolnie zrzekł się władzy królewskiej.

Ta abdykacja jest jednym z najbardziej oryginalnych aktów politycznych.

Oto w jaki sposób została ona umotywowana na zjeździe cyganów, który się odbył w Warszawie.

„Niniejszem komunikuję, iż na Zjeździe Cyganów co miało miejsce w dniu 14 listopada 1934 roku, zostałem wybrany przez cyganów z Polski i innych państw, jako Wódz Narodu Cygańskiego, co potwierdzam protokółem.

W imię prawa, jako Wódz Narodu Cygańskiego, baron Matejasz Kwiek niniejszym komunikatem unieważniam dotychczasowy tytuł „króla" wśród Narodu Cygańskiego, ponieważ cyganie jako naród nie posiadający własnego państwa, nie mogą tworzyć monarchji królewskiej. Wszyscy więc zamieszkujący na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej podlegamy rządowi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Nieustanne spory między cyganami o dynastję w narodzie koczowniczym, stale narażają nas na ogromną krytykę.

Zastrzegam sobie, że o ile nadal ktokolwiek z cyganów używać będzie tytułu „króla", należy uważać to za kłamstwo, a jego samego za samozwańca. Wszelkie oszczerstwa rzucane pod moim adresem, należy uważać jedynie za akt zemsty.

Podpisano: Baron Matejasz Kwiek".

Powyższy komunikat zmiażdżył chyba zupełnie zdetronizowanego już dawniej exkróla Michała Kwieka, który mimo złożenia go z tronu, uzurpował sobie prawa do korony królewskiej i wabił się bezprawnie „Królem Cyganów".

Programy radjowe

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

Czwartek, 14 lutego.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6,48 7,07, 0,25 Muzyka z płyt. 6,52 Gimnastyka. 7,15 Dziennik poranny, 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu, 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorologiczne, 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 „Polska pieśń ludowa i żołnierska". Audycja dla dzieci polskich zagranicą, zorg. wespół z Komitetem Wychowania Narodowego Młodzieży Polskiej z Zagranicy. 12,30, 13,10 15-ty koncert szkolny z Filharm. Warsz. zorg. przez Wydz. Oświaty i Kult. Zarz. m. st. Warszawy, Polskie Radjo i Filharmonję Warsz. Wykonawcy ork. filharm. pod dyr. Br. Folfstala, A. Dobosz (śpiew), St. Tawroszewicz (skrz.). Słowo wstępne wypowie prof. R. Chojnacki. — 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Z rynku pracy. 15,30 Wiadom. o eksporcie polsk. — 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Muzyka lekka Wykonawcy: Zespół Warsa i L. Żelichowska (piosenki). W. Stępniewski (refreny). 16,45 Lekcja języka francuskiego. 17,00 Teatr Wyobraźni. Słuchowisko nagrodzone na konkursie P. R. 17,50 Skrzynka poczt., omówi dr. M. Stępowski. 18,00 Pogadanka rolnicza. 18,15 W. Maliszewski: Kwartet smyczkowy — w wyk. Kwartetu Warsz. 18,45 „Co czytać"? szkic literacki wygłosi p. R. Zrębowicz. 19,00 Muzyka popul. w wyk. ork. dętej „BBC. Wireless Military Band" pod dyr. B. Walton O'Donnell'a (płyty). 19,20 Feljeton aktualny. 19,30 Kwadrans piosenek J. Romanówny. 19,45 Program na dzień nast. — 19,50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert solistów. Wykonawcy: M. Barówna (fort.) — Warszawa i Z. Woźniak (tenor) — tr. z Krakowa. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 Konkurs zespołów salonowych Rozgłośni P. R. 22,15 Odczyt ze Lwowa. 22,30 Koncert reklamowy. 22,45 Odczyt w języku niemieckim pt. „Kultura polskiego teatru" wygłosi dr. Fr. Szyfmanówna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23.05 —23.30 Muzyka taneczna w wyk. ork. H. Roy'a (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

15,40 Sygnał oraz zapowiedź programu. 15,45 Transmisja z Warszawy. 17,50 Arje operowe (płyty) 18,00 „Prace zesp. przysposob. roln." — wygłosi p. inż. A. Miksiewicz. 18,15 —19,45 Transmisje z Warszawy. 19,45 Program na dzień następny. 19,50 Transmisja z Warszawy. 19,56 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 Transmisje z Krakowa i ze Lwowa. 22,30 Koncert reklamowy. 22,45 22,45 Transmisje z Warszawy. 23,05—23,30 Muzyka lekka (płyty).

ZMIANA TERMINU TORUŃSKIEGO „KONCERTU ŻYCZEŃ".

Ze względu na transmisję uroczystości 5-cio lecia Rozgłośni Łódzkiej został zapowiedziany na dzień 17 bm. „Koncert życzeń" Rozgłośni Pomorskiej przełożony na poniedziałek 18 bm. od godz. 22,15. — 23,30.

TORUŃ ZA CZASÓW KOPERNIKA

W związku z uroczystem posiedzeniem na które zbierze się z okazji 462 rocznicy urodzenia Mikołaja Kopernika Towarzystwo Naukowe w Toruniu, nada Rozgłośnia Pomorska pod powyższym tytułem dnia 18 b. m. o godz. 17,50 pogadankę dr. Feliksa Burdeckiego.

FRAGMENT TEATRALNY „KŁOS PANNY" HIERONIMA MORSTINA.

Z okazji prapremjery sztuki Hieronima Morstina w teatrze Ziemi Pomorskiej usłyszą radjosłuchacze ze studja Rozgłośni Pomorskiej fragment teatralny tej sztuki traktującej o Koperniku, w środę dnia 20 bm. od godziny 15,45—16,00.

ZAGRANICA.

17,20 **Moskwa (Stalin)** Opera. 17,35 **Budapeszt.** Melodje węgierskie. 18,10 **Lipsk.** Muzyka ludowa. 18,15 **Koenigswusterhausen.** — Pieśni i duety. 19,00 **Wrocław.** Wieczór taneczny. 19,30 **Sztokholm.** Recital wiol. 19,30 **Ryga.** „Djabelski jeździec" — operetka Kalman.a 19,35 **Bukareszt.** Opera. 20,10 **Berlin** Wesoła audycja. 20,10 **Frankfurt.** — Koncert symf. 20,15 **Praga.** Muzyka kameralna. 20,40 **Wiedeń.** Symfonja Mahlera. — 20,45 **Medjolan.** Występ kwartetu Buscha. 20,45 **Sztokholm.** Muzyka lekka. 21,00 **Koenigswusterhausen.** „Abu Hassan" — opera Webera. 21,00 **Praga.** „I Montecchie i Capuletti" — opera Belliniego. 21,00 **Budapeszt.** Muzyka taneczna. 21,30 **Strasburg.** „Gandolfo" — operetka Lecocqa. 21,30 **Paris P. T. T.** Dawne przeboje. 21,40 **Monachjum.** Recital fort. A. Hoehna. 22,15 **Praga.** Muzyka lekka. 22,15 **Luksemburg.** Koncert galowy. 23,00 **Berlin** Muzyka współcz. 23,05 **Wiedeń.** Trio d-dur Dohnanviego. 23,15 **Londyn Nat.** Koncert wieczorny. 24.00 **Sztutgart.** Koncert nocny. 24,00 **Hamburg.** Muzyka ludowa. 0,15 **Regional.** Muzyka taneczna.

Zarząd Towarzystwa Okrętowego Połowów Dalekomorskich „MEWA" Spółka Akcyjna w Gdyni

niniejszem ogłasza, że na Walnem Zgromadzeniu Spółki w dniu 28 grudnia 1934 r. uchwalono: a) zatwierdzić sprawozdanie, bilans zamykający się po obu stronach sumą zł 1.787.842,19 i rachunek zysków i strat za rok operacyjny 1933/34 i udzielić Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania z czynności dokonanych przez nich w tymże roku operacyjnym; b) podział czystego zysku; c) zwolnić Zarząd od obowiązku złożenia budżetu za rok 1934/35 i upoważnić Zarząd do czynienia wydatków w stosunku do rzeczywistej potrzeby; d) ustalić okres kadencji członków Zarządu na 3 lata; wybrać do Rady Nadzorczej pp. Juraszyńskiego, J. Fajansa, J. Rogowicza, J. Wróblewskiego. A. van der Toorn'a i W. C. D. Hoogendijk'a, — do Zarządu pp. M. Niemcowa i J. van der Toorn'a; e) wynagrodzenie członków Rady Nadzorczej i członków Zarządu zarówno za rok ubiegły jak i na czas trwania mandatów; f) na rzecz pp. J. Fajansa i M. Niemcowa wynagrodzenie za pracę i odszkodowanie za koszta poniesione przez nich przy tworzeniu spółki w stosunku do ilości handlowych beczek śledzi złowionych przez spółkę w latach operacyjnych od roku 1934/35 do końca trwania spółki, nie dłużej jednak jak do 1959/60 r.; g) uchylić na wniosek Mikołaja Niemcowa — pełnomocnictwa udzielone J. van der Toorn'owi, aktem N. Repertorjum 1764 i Mikołajowi Niemcowowi aktem N. Repertorjum 306, oraz wydać tymże J. van der Toorn'owi i Mikołajowi Niemcowowi, każdemu oddzielnie, z prawem substytucji nowe pełnomocnictwa. 1292

W tutejszym rejestrze handlowym zapisano pod L. 186 w dniu 8 lutego 1935 firmę: „Te-De-Ka" Toruński Dom Konfekcyjny, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu. Handel konfekcją, bławatami i galanterją. Zarząd stanowią spólnicy Jchok Majer Chimowicz i Aria Wolman, obaj kupcy z Łodzi. Umowę spółki zawarto 24. I. 1935. Spółka ma trwać do 1937, o ile nie nastąpi przedłużenie na dalsze — 3 lata. 1301

Sąd Grodzki, Toruń.

3. N. 7/31. 1285

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat firmy Pepege, Polski Przemysł Gumowy S. A. w Grudziądzu, zwołuje się ogólne zgromadzenie wierzycieli na dzień 26 lutego 1935 r. godzina 10 przed Sądem Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 2.

Grudziądz, dnia 18 stycznia 1935 r.

Zl. 100-Gr. Sąd Grodzki.

Uwaga! Kawa teraz staniała.

Kawa palona we wszystkich gatunkach i cenach, odpowiadająca każdemu smakowi — codziennie świeżo palona

1/4 funta: 50 gr., 60 gr., 75 gr., 90 gr., 95 gr., 1.15 zł., 1.20 zł., 1.35 zł., 1.50 zł., 1.80 zł.

Chorzy na serce i nerwy

piją Templina kawę wolną od kofeiny

1/4 funta 1,25 zł.

Toruńska Palarnia Kawy

Szeroka 32 **Richard Templin** Telef. 1536.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Torunia

(w Ratuszu)

Obecny stan wkładów ca 3.800.000,— zł.

Ilość wydanych książeczek oszczędnościowych ca 15.000

Całkowite bezpieczeństwo wkładów gwarantuje poręczenie miasta

Wkłady do kwoty 2.500,— zł nie podlegają zajęciu | Tajemnica wkładów ustawowo zastrzeżona

1282

Kasa udziela kredytów w różnej formie i na dogodnych warunkach.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu

poszukuje do wynajęcia

w pobliżu Placu Teatralnego od 1. III. 35 r.

lokalu na cele biurowe

składającego się z 7—8 pokoi. Oferty z podaniem wysokości czynszu i powierzchni użytkowej należy przesłać do Dyrekcji K. P. pokój 409. 1133

II. Nn. 4/34. 1298

POSTANOWIENIE. W sprawie odroczenia wypłat Janowi Halmannowi w Pucku, termin do odroczenia wypłat przedłuża się o dalsze trzy miesiące do dnia 20 kwietnia 1935 r. Zl. 83

Puck, dnia 23 stycznia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Kilka pań

wyżej 24 lat, bez względu: na stan i zawód, z dobrą reprezentacją, przyjmie Towarzystwo eugeniczne, do stałej pracy zewnętrznej. Wyszkalamy. Zgłoszenia: dziś i jutro od 10—12 i 3—5 godz. Grudziądz, Mickiewicza 23, I. ptr. (1287

Do akt Nr. Km. 95/34, 182/35/II. 1293

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 15 lutego 1935 r. o godz. 13 w Gdyni-Oksywie ul. Korciszewskich 1 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 wyżymaczka walcowa ręczna, 2 wanny drewniane — wartość 21,— zł. Następnie o godz. 14-tej w Gdyni-Oksywie 3 Osiedle nr. 2: 1 obraz „Matki Boskiej" w żółtych ramach 140×70 — wartość 40,— zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od ½ ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 12 lutego 1935 r.

Komornik: (—) Józef Penk.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 114 dnia 17 grudnia 1934 wpisano motorową łódź kwarantannową pod nazwą „Samarytanka" o międzynarodowym sygnale odróżniającym P B K U. Wyniki wymierzenia łodzi na podstawie świadectwa pomiarowego Urzędu Morskiego w Gdyni z 7 stycznia 1932 nr. 71/16 są następujące: długość 15,00 m, największa szerokość 3,76 m, głębokość 2,40 m, największa długość przedziału maszynowego 3,60 m, pojemność brutto 28,40 ton rejestrowych, pojemność netto 9,73 ton rejestrowych. Łódź została zbudowana w roku 1931 przez Stocznię Gdyńską, Spółka Akcyjna w Gdyni. Portem ojczystym łodzi jest Gdynia. Właścicielem łodzi jest Skarb Państwa Polskiego (Urząd Morski w Gdyni). Statek został zbudowany na rachunek Skarbu Państwa Polskiego (Urząd Morski w Gdyni) w Stoczni Gdyńskiej Sp. Akc. w Gdyni na mocy umowy z 1 sierpnia 1930. Wszystkie warunki co do przynależności państwowej właściciela zostały wypełnione. 1294

Zl. 84. **Sąd Grodzki w Gdyni.**

---

3. Co. 237/34. 1296

WYWOŁANIE. Anna Koss, Jadwiga Czupowska, Anna Nadolska, Walerja Koss, Leon Koss, Paweł Koss, Rozalja Moszyk i Elżbieta Koss i Antoni Koss, działający przez kuratora Józefa Kossa, właściciela nieruchomości, zapisanej w księdze gruntowej Gdynia wyk. L. 85 postawili wniosek o wywołanie wierzycieli hipoteki w kwocie 35 talarów zapisanej w dziale III. pod nr. 1 księgi gruntowej Gdynia wykaz L. 85 na rzecz Jana Kunat. Wzywa się wierzyciela powyższej hipoteki, by najpóźniej w terminie wywoławczym w dniu 22 listopada 1935 r. godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Gdyni pokój nr. 15 odbyć się mającym, zgłosił swe prawa, gdyż w przeciwnym razie nastąpi wykluczenie wierzyciela z jego prawem. Zl. 81

Gdynia, dnia 7 lutego 1935 r. **Sąd Grodzki.**

WYWOŁANIE. Anna Koss, Jadwiga Czupowska, Anna Nadolska, Walerja Koss, Leon Koss, Paweł Koss, Rozalja Moszyk, Elżbieta Koss i Antoni Koss, działający przez kuratora Józefa Kossa, właściciele nieruchomości zapisanej w księdze gruntowej Gdynia wykaz L. 85 postawili wniosek o wywołanie wierzycieli hipoteki w kwocie 100 talarów wraz z 5% odsetkami zapisanej w dziale III. pod nr. 3 księgi gruntowej Gdynia wykaz L. 85 w wysokości 25 talarów na rzecz Jana Dorsza, w wysokości 25 talarów na rzecz Marjanny Dorsz, w wysokości 25 talarów na rzecz Franciszka Dorsza i w wysokości 25 talarów na rzecz Józefa Dorsza. Wzywa się wierzycieli powyższej hipoteki, by najpóźniej w terminie wywoławczym w dniu 22 listopada 1935 r. godzina 12 w Sądzie Grodzkim w Gdyni pokój nr. 15 odbyć się mającym zgłosili swe prawa, gdyż w przeciwnym razie nastąpi wykluczenie wierzycieli z ich prawem. Zl. 80.

Gdynia, dnia 7 lutego 1935 r. 1295

3. Co. 235/34. **Sąd Grodzki.**

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 115 dnia 17 grudnia 1934 wpisano krypę węglową „Stefa" o międzynarodowym sygnale odróżniającym S O E B. Wyniki wymierzenia statku na podstawie świadectwa pomiarowego Urzędu Morskiego w Gdyni z 4 sierpnia 1930 nr. 50/17705 są następujące: długość 27,09 m, największa szerokość 7,36 m, głębokość wnętrza 3,00 m, pojemność brutto 169,91 ton rejestrowych, pojemność netto 157,50 ton rejestrowych. Statek został zbudowany w roku 1882 w Papenburg. Portem ojczystym statku jest Gdynia. Właścicielem statku jest technik budowlany Paweł Ostrowski w Gdyni, obywatel polski. Statek został nabyty od Waldemara Wojana notarjalnym kontraktem kupna z 30 października 1934. Wszystkie warunki co do przynależności państwowej właściciela zostały wypełnione. Zl. 82.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Spis zapowiedzi nr. 5. 1299

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) wdowiec Bernard Klein, robotnik, zamieszkały w Redzie, powiat Morski, syn zmarłego robotnika Jana Klein i jego żony Juljanny z domu Bolda; 2) Marta Wischnewska, panna, zamieszkała w Gdańsku, Elsenstrasse 5, córka robotnika Antoniego Wischnewskiego i jego żony Anastazji z domu Weiher, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Redzie, w Gdańsku i w „Gazecie Morskiej".

Reda, dnia 11 lutego 1935 r.

Urzędnik stanu cywilnego: (—) nieczytelny.

TORUŃ

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio
kuchnie od 80,— zł.
sypialnie „ 280,— „
jadalnie „ 480,— „
Skład Mebli Toruń, Prosta 5.
547

Mieszkanie

komfortowe, 5-pokojowe z wygodami, na I. piętrze do wynajęcia. Toruń, Matejki 36, parter. 1281

Udzielam

porad prawnych, załatwiam sprawy sądowe, administracyjno, mieszkaniowe, rozwodowe. Adamski, doradca prawny. Toruń, Sukiennicza 4. 7596

Znaleziono

portmonetkę z pieniędzmi i pierścionkiem. Odebrać można w firmie S. Kałamajski, Toruń. Szeroka 21.

Skład

na każdą branżę, w centrum miasta, z przyległem mieszkaniem, czynsz 200 zł. za zwrotem kosztów remontu do odstąpienia. Oferty pod nr. 400 do „Dnia Pomorskiego" Toruń.

Najkorzystniejszy

czas na kupno futra. Posezonowa wyprzedaż (do 25 bm.) po cenach własnego zakupu. Dogodne warunki spłaty. Wszelkie prace kuśnierskie po cenach zniżonych. „FUTRO" Toruń, Królowej Jadwigi 5. M. Bohuszewiczowa.

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek i t.p. Porady bezpłatnie. 1814

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Narciarze

Ubrania narciarskie, damskie i męskie **Koszule** narciarskie w najnowszych deseniach i pierwszorzędnem wykonaniu poleca najtaniej Władysław Czyżniewski Wytwórnia konfekcji i bielizny. Toruń, Wielkie Garbary 21. 10280

Pianina

T. Bettinga sprzedaję na nader dogodnych spłatach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególne ustępstwa. **Turostowska**, Toruń, św. Ducha 14. 155

Już 100 lat tego nie było!

„Kiermasz Światowy"

Konkurencja z całym światem! Każdy powinien widzieć, kto dba o swą kieszeń. Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 816

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność m. Torunia i okolicy, że z dniem 14 bm.

otwieram

w Toruniu, przy ul. Królowej Jadwigi 9

specjalny skład

towarów kolonjalnych i delikatesów

Staraniem mojem będzie rzetelną i fachową obsługą oraz pierwszorzędnym towarem pozyskać względy Szanownej Publiczności.

Prosząc o łaskawe poparcie mego młodego przedsiębiorstwa pozostaję z poważaniem

1300 **Stefan Kuczkowski.**

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat

kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie 1671

Urzędnicy

i wojskowi korzystają naprawdę z taniej, szybkiej i fachowej obsługi tylko w zakładzie fryzjerskim

1267 **A. WOELK,**

Toruń, Żeglarska naprzeciw Kopernika.

Garaże-składnice

i podobne ubikacje, duże i małe, wydzierżawi natychmiast przy ul. Bydgoskiej. Wilamowski, Toruń, Żeglarska 24. 1269

MASZYNY do pisania

małe i duże, nowe i używane najkorzystniej z gwarancją dostarcza

SKÓRA i S-KA

Poznań 7956
Aleje Marcinkowski 23.

BYDGOSZCZ

MEBLE

sypialki, jadalki, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w **Fabryce**

W. BŁASZCZYK

Bydgoszcz, Marsz. Focha 16
Tel. 3031 34

Kupię okazyjnie

4 szafy z półkami (używane) i krzesła. Zgłoszenia: Bydgoszcz, Paderewskiego 18, m. 6, od 15-tej do 17-tej. 1286

TCZEW

Unieważniam

dowód osobisty nr. 103, dowód tożsamości nr. 511789 oraz bilet szkolny nr. 009594 które skradziono dnia 4. II. 1934 r. Brunon Stankiewicz. Tczew. 1232

Samotny,

inteligentny gospodarz poszukiwany, za małem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne: St. Stankiewicz, majątek Wielkie Wyręby, poczta Smętowo. 1304

GRUDZIĄDZ

Największy wybór

Najniższe ceny
Żyrandole
Lampki nocne
Lampki biurkowe
Żelazka do prasowania
Czajniki elektryczne
Zakłady Elekrotechniczne

F. MACIEJEWSKI

Grudziądz, ul. Miekiewicza 12 telefon 18-16. 895a

Tanio

pokoje sypialne, gabinety, pokoje jadalne, leżanki, kanapy w najnowszem wykonaniu. **Otto Kahrau,** Grudziądz, Sienkiewicza 16, telef. 16-92. 951

Używane!

Futra, ubrania, kilimy, elektroluxy, rowery, maszyny do szycia, meble, obrazy, zegary, zegarki, biżuterję, patefony, hawajską gitarę, instrumenta muzyczne, teodolit uniwersalny, opalograf, windy 15-to tonowe, sortownice do kasy, samochód luksusowy, oraz dużo innych rzeczy sprzeda za bezcen „OKAZJOPOL" Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28, (podwórze). 722

Tańce

Lekcje w kółeczkach zbiorowych i pojedyńczo udziela

A. Różyńska, Grudziądz,

Plac 23 Stycznia 22, m. 2



Mała suczka do dużej!

— Jakże pani może tak pokazywać łydki. Nie wie pani, że teraz modne są długie sukienki.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **Ogłoszenia drobne** przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od **daty** ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności **rabat upada.** Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann,** Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górnicki,** Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: **Józef Dobrostański,** Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańcza,** Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Lubomski Wacław,** Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.